



PO STRONIE SENIORA

CZYM JEST KOPERTA BEZPIECZEŃSTWA?

JAK ZABEZPIECZYĆ SPRAWY BANKOWE NA WYPADEK ŚMIERCI?

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 198 (17092) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek, 27.08.2026

59
lat

Kolejny duży sklep powstanie na lewobrzeżu Torunia
Działkę przy Szubińskiej 13a kupiła od miasta w przetargu firma Dino Polska. Zapłaci za nią 1 515 000 złotych. Podbiła cenę wywoławczą działki o 50 000 złotych. – **Str. 4**

W dniu wizyty szefa CIA Putin podpisał trzy tajne dekrety
Rzecznik Kremla zaprzecza informacjom, jakoby doszło do spotkania z szefem CIA. – **Str. 9**

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Toruń

Inne oblicze rewolucji w komunikacji. Nie wszystkie nowe linie powstaną

Marek Nienartowicz

Urząd Miasta Torunia kontynuuje przygotowania do wdrożenia wielkich zmian w komunikacji miejskiej. Nie wszystkie z planowanych wstępnie nowych linii powstaną i nie wszystkie z typowanych do likwidacji się jej doczekają.

Przypomnijmy, że "nowy układ sieci publicznego transportu zbiorowego" ma zacząć obowiązywać w Toruniu od 1 stycznia 2027 roku. W praktyce to rewolucja w toruńskiej komunikacji miejskiej.

Koncepcję nowego układu sieci publicznego transportu zbiorowego w Toruniu opracowała firma TRAKO Projekty Transportowe z Wrocławia. W czerwcu koncepcja opracowana przez firmę z Wrocławia

została poddana konsultacjom społecznym.

Zebrane uwagi zostały przeanalizowane przez wrocławską firmę. Część z nich uwzględniła ona w koncepcji. Zakończyła już prace opracowanie dotyczące nowego układu transportu zbiorowego przekazała do Urzędu Miasta Torunia.

To do UMT - w tym oczywiście przede wszystkim do prezydenta Pawła Gulewskiego - należy decy-

zja o ostatecznym zakresie zmian. Na początku września prezydent ma go przedstawić podczas konferencji prasowej.

Jak ustaliły "Nowości", zmian w porównaniu z pierwotną koncepcją jest sporo.

Między innymi postanowiono, że zlikwidowana jednak nie będzie linia autobusowa nr 34.

©P

– **Str. 4**

Drugi

Jak przebiegają prace na budowie S10 na wysokości Torunia?

Zaawansowanie rzeczowe inwestycji na toruńskim fragmencie S10 wyniosło na koniec lipca 14 procent. – **Str. 3**

System kaucyjny miał być prosty

Oddajesz butelkę i odbierasz kaucję. Życie pokazuje jednak, że czasami trzeba na nią nawet zapolować. – **Str. 4**

Tragedia na przejeździe. Co na razie ustaliła prokuratura?

Maszynista zauważył pieszka, ale nie zdołał wyhamować pociągu. – **Str. 3**

Ile kosztują korepetycje?

Za godzinę korepetycji trzeba zapłacić u nas średnio 73,41 zł. To dwunasty wynik w kraju. – **Str. 6**



FOT. POLSKA PRESS



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Autobusy MZK w Toruniu na linii nr 34, której trasa będzie między innymi ulicą Grudziądzką, będą kursować także po 1 stycznia 2027 roku

REKLAMA

0011562917

**Już jutro
w Nowościach**

wkładka informacyjna
dla mieszkańców Torunia

**TORUŃ**

POLECAMY

JUTRO: Czarna seria na torach. Każda śmierć to również ogromna trauma maszynisty

27.08.2026

Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Adrianna, Amadeusz i Teodor
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś

**Marek Mazurkiewicz:** Czy poseł Kowalski weźmie odpowiedzialność?

publicysta

Kiedy 20 lat temu rozpoczynał karierę, wydawało się, że będzie powiewem świeżości w polskiej polityce. Popularność zdobył dzięki Stowarzyszeniu „Stop Korupcji”. Trafił na podatny grunt, bo afera „dobrych domów”, którą opisywaliśmy, pokazywała, jak dalece korupcja zatruła różne miasta.

Wtedy Janusz Kowalski, jako inteligentny i pomysłowy młody człowiek, wyróżniał się pewnością siebie i miał polityczną odwagę, by bez kompleksów rywalizować z ówczesnymi liderami. Ta pewność siebie szybko ustąpiła miejsca bezczelności i bezkompromisowości, które w polityce są skutecznym narzędziem osiągnięcia celów.

Po dojściu PiS do władzy w 2015 roku i rocznym współzrządzaniu opolskim ratuszem zaczął wędrować po radach nadzorczych spółek skarbu państwa, odcinając kupony swojej politycznej skuteczności. Z biegiem lat radykalizował poglądy, a może tylko – w myśl idei, że cel uświęca środki – uznał, że w polityce wszystkie chwytły są dozwolone.

Ostatnio promuje się hasłem, że wszyscy Ukraińcy – „co do jednego” – muszą wyjechać z Polski. Jako człowiek inteligentny, a tej cechy nie da się zgubić, musi wiedzieć, że nie jest to ani możliwe, ani korzystne dla polskiej gospodarki, której bez imigrantów grozi zapaść.

Ciekawe, czy poseł Kowalski, zbierając poklask w sieci oparty na sianiu nienawiści i promocji ksenofobicznych haseł, bierze odpowiedzialność za ich skutki w postaci aktów agresji, o których coraz częściej informują media?

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nowości
Dziennik
Toruński”

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA



Dziś
24°C/11°C



Jutro
26°C/14°C



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń.
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Nawet oswojona puma może zaatakować, to nie jest domowy kotek

Mira Suchodolska (PAP)

Dr hab. Marta Mendel, prof. SGGW podkreśla, że prywatny właściciel nie jest w stanie zapewnić pumie warunków potrzebnych jej do życia.

Po co człowiekowi puma? Co widzi w takim zwierzęciu?

Na pewno fascynacja egzotyką, chęć posiadania zwierzęcia wyjątkowego, dla niektórych może to być prestiż. Ale także bardzo silne przekonanie właściciela, że stworzył ze zwierzęciem szczególną więź albo że będzie w stanie ją stworzyć. Historia pumy Nubii sprzed kilku lat jest tego potwierdzeniem.

Niemniej pamiętajmy, że oswojenie zwierzęcia jest procesem bardzo wymagającym, do którego potrzeba stworzenia warunków, które zaspokoją potrzeby fizjologiczne i behawioralne danego gatunku.

Jeśli już mówimy o Nubii: jej właściciel wychowywał ją od kociaka i był przekonany, że łączy ich wyjątkowa więź. Kiedy sąd zdecydował o odebraniu zwierzęcia, uciekł z nim do lasu, a potem został wolontariuszem w zoo, do którego puma trafiła.

Musimy rozróżnić pojęcie oswojenia od udomowienia. To, że zwierzę jest wychowane od małego przez człowieka, absolutnie nie oznacza udomowienia. Oswojenie dotyczy pojedynczego osobnika. Udomowienie jest wielopokoleniowym procesem obejmującym zmiany genetyczne, fizjologiczne i behawioralne całej populacji. Puma wychowana od małego przez człowieka może być oswojona, ale nie staje się zwierzęciem domowym.



FOT. SGGW

Prof. Marta Mendel: - Ataki pum na ludzi są bardzo rzadkie, choć oczywiście zdarzały się przypadki zakończone śmiercią człowieka

W przypadku obłaskawienia czy oswojenia chodzi o to, że dzikie zwierzę przestaje postrzegać w człowieku naturalne zagrożenie. Puma naturalnie nie zbliża się przecież do siedlisk człowieka. Nie szuka kontaktu.

Czyli puma może naprawdę przywiązać się do człowieka, ale człowiek może tę więź źle zinterpretować?

To jest raczej więź, która tworzy się poprzez wspólne przebywanie. Natomiast nie możemy w stu procentach powiedzieć, że puma, która wobec właściciela zachowuje się łagodnie i nieagresywnie, jest zwierzęciem w pełni przewidywalnym.

W sytuacji silnego stresu może zareagować zupełnie inaczej, nawet na swojego właściciela. I nie musimy szukać przykładów wśród dzikich, nieudomowionych zwierząt – przecież w skrajnych przypadkach coś podobnego może się zdarzyć nawet z psem, którego traktujemy jak domownika.

A co się dzieje, kiedy taka oswojona puma ucieknie?
Zwierzę, które w warunkach domowych czy hodowlanych,

traktujemy jako obłaskawione, może zachować się zupełnie inaczej, kiedy znajdzie się na wolności. Nie można zakładać, że przypadkowe spotkanie albo próba interwencji z udziałem człowieka, który nie jest właścicielem, nie wywoła agresji.

Rozumiem empatię i zaangażowanie, które sprawiają, że właściciel traktuje takie zwierzę jak członka rodziny. Niemniej nie wolno nam zapominać, że to są dzikie gatunki, zdecydowanie nieprzeznaczone do tego, żeby dzielić z nami najbliższą przestrzeń. Były przypadki, kiedy niedźwiedź wychowywany od oseska zaatakował i w konsekwencji zabił swojego właściciela.

To teraz pytanie, które pewnie najbardziej interesuje ludzi spacerujących po lesie: czy puma może zaatakować człowieka?

Słyszałam określenie „puma ludodjad” i wołałabym, żebyśmy go nie rozpowszechniali. Puma generalnie unika ludzi. W jej naturalnym behawiorze nie leży podchodzenie do ludzkich siedlisk.

Natomiast zwierzę, które zostało wychowane przez człowieka i przez dłuższy czas przebywało blisko ludzi, może mieć zmniejszony dystans ucieczki. Może mieć utrwalone przekonanie, że człowiek nie stanowi zagrożenia. I to paradoksalnie może zwiększać ryzyko kontaktu, bo nie ma naturalnego instynktu odstawiania się od pojedynczych ludzi.

Nie oznacza to, że oswojona puma będzie polowała na ludzi. Człowiek nie jest jej typową zdobyczą, a ataki pum na ludzi są bardzo rzadkie, choć oczywiście zdarzały się przypadki zakończone śmiercią człowieka. Trzeba więc ważyć słowa: nie lekceważyć zagrożenia, ale też przekazywać faktyczne informacje o zachowaniu zwierzęcia.

BUDOWA S10 NA WYSOKOŚCI TORUNIA

Na koniec lipca 14 procent zaawansowania

Marek Nienartowicz

Roboty ziemne i prace konstrukcyjne - tak wygląda budowa fragmenty trasy ekspresowej S10 na wysokości Torunia.

Budowa - a w praktyce przebudowa - fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe trwa od wiosny obecnego roku. Rozpoczęła się z 16-miesięcznym poślizgiem. Znacznie dłużej niż planowano trwała procedura wydania pozwolenia na nią, czyli Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID). To zaczęło obowiązywać 31 marca obecnego roku. Kilka tygodni później konsorcjum firm Rubau i Poltores rozpoczęło prace na toruńskim fragmencie S10.

To część większej inwestycji realizowanej na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jest nią budowa odcinka trasy ekspresowej S10 między Bydgoszczą a Toruniem. Toruński fragment jest jednym z czterech składających się na niego. Każdy ma innego wykonawcę.

Toruński fragment trasy S10 w budowie: takie jest zaawansowanie robót

Toruński fragment zaczęto budować jako ostatni. Jak obecnie wygląda zaawansowanie robót?

- Zaawansowanie rzeczowe inwestycji na toruńskim fragmencie S10 wyniosło na koniec lipca 14 procent - mówi Julian Drob, rzecznik prasowy oddziału GDDKiA Bydgoszczy.

Budujące ten fragment trasy S10 konsorcjum firm Rubau i Poltores prowadzi przede wszystkim bardzo intensywne roboty ziemne. Ze względu na nie na istniejącej jezdni S10 obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu z rondami oraz ograniczenie prędkości.

- Równolegle prowadzone są prace konstrukcyjne przy wznoszeniu obiektów inżynierskich oraz roboty branżowe polegające przede wszystkim na usuwaniu kolizji z istniejącą infrastrukturą. Będą one, tak jak roboty ziemne, kontynuowane w najbliższych tygodniach - dodaje Julian Drob.

Przypomnijmy, że na toruńskim fragmencie S10 budowana jest



Tak z drona prezentuje się budowa w rejonie węzła Toruń Zachód

nowa, dwupasmowa jezdnia. Na nią z czasem zostanie przerzuty ruch z tej istniejącej od 20 lat. To umożliwi jej przebudowę. Nadal będzie ona jezdnią dwupasmową, ale stanie się jednokierunkową.

W ramach inwestycji przebudowany również zostanie węzeł Toruń Zachód, w którym S10 zbiega się z drogą krajową nr 15, oraz węzeł To-

ruń Południe. W nim „ekspresówka” zbiega się z autostradą A1. Poza tym powstaną dwa nowe węzły - Toruń Podgórz i Toruń Czerniewice. Ten pierwszy jest budowany w osi ulicy Drzymały. Toruń Czerniewice zostanie „spięty” z ulicą Łódzką.

Ogółem na toruńskim fragmencie S10 wzniesionych zostanie w sumie sześć nowych obiektów inżynierskich. Pięć istniejących będzie gruntownie wyremontowanych.

nierskich. Pięć istniejących będzie gruntownie wyremontowanych.

Odcinek S10 Bydgoszcz - Toruń: oto kiedy mamy nim pojechać

Według zapowiedzi GDDKiA, termin zakończenia budowy odcinka trasy ekspresowej S10 Bydgoszcz - Toruń to maj 2028 roku. Wtedy przejezdny powinien być jej fragment między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe.

Wcześniej zakończą się budowy trzech pozostałych fragmentów S10. Najszybciej ma być gotowy ten między Solcem Kujawski a węzłem Toruń Zachód - w kwietniu 2027 roku. Na koniec lipca zaawansowanie robót na tym fragmencie oceniono na około 75 procent. Rozpoczął się już na nim montaż barier i ogrodzenia.

Na czerwiec 2027 roku planowane jest oddanie do użytku fragmentów S10 Bydgoszcz Południe - Bydgoszcz Park Przemysłowy oraz Bydgoszcz Park Przemysłowy - Sołec Kujawski. Zaawansowanie robót na nich w końcu lipca oceniono na ponad 40 procent. ©

WYPADEK

Tragedia na przejeździe kolejowym. Co ustaliła prokuratura?

Małgorzata Oberlan

14 sierpnia rano pociąg PKP Intercity „Brda” śmiertelnie potrafił 91-letnią kobietę. Znajdowała się na strzeżonym przejeździe kolejowym, choć szlabany były opuszczone. „Nowości” jako pierwsze podały dokonane w śledztwie ustalenia. Maszynista też przeżył koszmar.

To był piątkowy rano, po godzinie 8.00. Maszynista kierujący pociągiem PKP Intercity „Brda” relacji Bydgoszcz Główna - Warszawa Wschodnia potrafił na przejeździe kolejowym przechodzącą przez tor numer 202 kobietę. Zginęła. Miała 91 lat, meldunek we Włocławku i stąd do Torunia często przyjeżdżała. „Bardzo to miasto lubiła” - zeznała rodzina.

„Maszynista nie zdołał wyhamować pociągu”

Starsza kobieta znajdowała się na tym przejeździe pomimo uruchomionej sygnalizacji świetlnej oraz zamkniętych szlabanów. W starciu z pociągiem nie miała żadnych szans. Zginęła na miejscu wskutek rozległych, wielonarządowych obrażeń. Prokuratura Rejonowa Toruń-Wschód dysponuje już wynikami sekcji zwłok, ale oczekuje na pełną opinię sądową w tym zakresie.



Do śmiertelnego potrącenia kobiety przez pociąg PKP Intercity Brda doszło na przejeździe Toruń-Kluczyki 14 sierpnia

Dlaczego 91-latką tam weszła i jak? Dziś odpowiedzi brak. Być może wyjaśni to wszczęte przez prokuraturę śledztwo. Toczy się w kierunku art.177 par.2 Kodeksu kar-

nego, czyli wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Co ważne, toczy się w sprawie, a nie przeciwko komuś - przynajmniej na razie nikt żadnych zarzutów nie usłyszał.

- Maszynista zauważył kobietę, nie zdołał jednak wyhamować pociągu i uniknąć wypadku. Został przebadany alkomatem - wynik był negatywny. Teraz oczekujemy

na wynik badań z krwi na obecność alkoholu i środków odurzających - mówi nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Monitoringi oraz zapisy prędkościomierza

W śledztwie przesłuchano nie tylko maszynistę i kierownika pociągu, ale i członków rodziny zmarłej. Powód znalezienia się kobiety na przejeździe przy zamkniętych szlabanach się nie rozjaśnia.

Badane jednak będą wszystkie okoliczności dramatu.

- Prokurator wystąpił z żądaniem do PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i PKP Intercity S.A. o wydanie zapisów monitoringów znajdujących się zarówno na przejeździe, jak i lokomotywie pociągu, a także zapisów z prędkościomierza rejestrującego pociąg - przekazuje prokurator Becińska.

Alarmujące są dane dotyczące pieszych przechodzących przez tory w miejscach niedozwolonych. W ubiegłym roku doszło do 219 takich wypadków. Zginęło 171 osób, a 27 zostało ciężko rannych.

Dalsze czynności w tym postępowaniu zostaną przez śledczych zlecone dopiero po uzyskaniu i analizie monitoringu. Teren powinien rozjaśnić sytuację i przebieg wydarzeń.

Taka tragedia to zawsze także trauma maszynisty

Droga hamowania pociągu to średnio od kilkuset metrów do nawet dwóch kilometrów. Zależy od prędkości, rodzaju pojazdu, masy.

Każde śmiertelne potrącenie pieszego oznacza nie tylko cierpienie jego najbliższych. To także trauma maszynisty. Specjaliści po latach badań wiedzą, że doświadczają oni przy takich wypadkach stres porównywalnego z tym, jaki poznają żołnierze na froncie. Skutkiem bywa PTSD - zespół stresu pourazowego. Nawet gdy maszynista absolutnie niczym nie zawinił, poczucie winy związane z tym, że „nie wyhamował” potrafi towarzyszyć mu długo. Podobnie jak powracające wspomnienie i tak zwane flashbacki z momentu uderzenia.

Szeroko o sierpniowych tragediach na torach Kujawsko-Pomorskiego, a było ich kilka, napiszemy w piątkowym magazynie „Nowości” - w dodatku Puls. ©

HANDEL

Kolejny duży sklep na lewobrzeżu. Działkę kupiła bardzo znana sieć

Marek Nienartowicz

Za nieco ponad półtora miliona złotych została sprzedana miejska działka przy ulicy Szubińskiej w Toruniu.

W zaplanowanym na wtorek 25 sierpnia przetargu Urząd Miasta Torunia wystawił niezabudowaną nieruchomość przy ulicy Szubińskiej 13a. Była to druga licytacja, w której ją oferował.

- Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest ona przede wszystkim pod usługi, z możliwością realizacji funkcji mieszkaniowej, integralnie związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz obiektów małej architektury - wyjaśnia Przemysław Paradowski z Centrum Wsparcia Biznesu, która jest jednostką samorządu Torunia, służącą pomocą inwestorom.

Działkę przy Szubińskiej 13a kupiła od miasta w przetargu firma Dino Polska. Zapłaci za nią 1 515 000 złotych. Podbiła cenę wywoławczą działki o 50 000 złotych.

Sklep przy Szubińskiej 13a będzie drugim super-

marketem sieci „Dino” w lewobrzeżnym Toruniu i trzecim w mieście. Ma ona placówki przy ulicy Okólnej 103 na Stawkach i ulicy Brzostkowiowej 95 na Wrzosach.

Zawiedzeni zapewne będą mieszkańcy osiedla „Glinki”, które od kilku lat przy ulicy Poznańskiej 294-296 wznosi miejska spółka - Toruńskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Jej władze i lokatorzy bez efektu - jak na razie - zabiegają o budowę przy nim dużego sklepu. Twierdzą, że bardzo go tu brakuje. Na zakupy na Szubińską będą mieli od swoich bloków blisko 2 kilometry (bliżej będzie skrótem, tyle że niebezpiecznym).

Przypomnimy też, że prawie dwa lata temu przy Szubińskiej, na sąsiedniej działce, pod numerem 13, powstał dwukondygnacyjny biurowiec spółki Polna 66. Wzniosła go na działce kupionej wcześniej w przetargu od miasta, za około milion złotych. W biurowcu przy Szubińskiej 13 siedziby mają firmy Dźwizg Polska i Green Capital. ©

Z PIERWSZEJ STRONY

Takie mogą być korekty w komunikacyjnej rewolucji

Marek Nienartowicz

Nowy układ sieci publicznego transportu zbiorowego ma zacząć obowiązywać w Toruniu od 1 stycznia 2027 roku. W praktyce to rewolucja w toruńskiej komunikacji miejskiej.

Koncepcję nowego układu sieci publicznego transportu zbiorowego w Toruniu opracowała, na zlecenie Urzędu Miasta, firma TRAKO Projekty Transportowe z Wrocławia.

Co zaproponowała?

Zaproponowała korekty w trasach tramwajów linii nr 1, 4 i 7. Zlikwidowane miałyby zostać linie autobusowe nr 15, 17, 22, 23, 28, 32, 33, 34, 39, 40, 41, 42, 80 i 152. Założono poważne zmiany tras pozostałych obecnie istniejących linii autobusowych, między innymi poprzez ich wydłużenie. Zaplanowano także utworzenie nowych, trzech ekspresowych linii autobusowych, kursujących w godzinach porannego i popołudniowego szczytu. Litera M miałyby zostać być oznaczone linie podmiejskie - sta-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Nowy układ sieci publicznego transportu ma zacząć obowiązywać w Toruniu od 1 stycznia 2027 roku

łyby się liniami metropolitalnymi. Na tej zasadzie pojawiłaby się na przykład linia M13 zamiast obecnej nr 113. Założono też, że na wielu liniach tramwaje i autobusy będą kursować znacznie częściej niż obecnie.

Jak ustaliły „Nowości”, zmian w porównaniu z pierwotną koncepcją jest sporo. Między innymi postanowiono, że zlikwidowana jednak nie będzie linia autobusowa nr 34; linia autobusowa nr 26 będzie superlinią, ale z nieco rzadszymi kursami - co około 7,5 minuty; powstaną dwie, a nie trzy linie

ekspresowe - prawdopodobnie autobusy nie pojadą na tej trasie: Nad Strugą - Wały gen. Sikorskiego, przez ulicę Lubicką, Szosę Lubicką i Olsztyńską; nie zmienią się oznaczenia linii podmiejskich, nie zostanie do nich wprowadzona litera „M”.

Chociaż ostateczny zakres zmian w komunikacji miejskiej nie został zatwierdzony, Urząd Miasta Torunia rozpoczął już poszukiwania firmy, która opracuje rozkłady jazdy dla linii tramwajowych i autobusowych. Mają one zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku.

Wykonawca tego zadania był poszukiwany poprzez zapytanie ofertowe. Do Urzędu Miasta wpłynęła tylko jedna oferta. Złożyła ją firma TRAKO Projekty Transportowe. Jest więc bardzo prawdopodobne, że to ona także opracuje rozkłady jazdy.

Umowa z wybraną firmą ma zostać podpisana przez Urząd Miasta Torunia w najbliższych dniach. Będzie ona miała dwa miesiące na opracowanie nowych rozkładów jazdy.

Zadaniem wybranej firmy będzie również monitorowanie sytuacji w Toruniu przez trzy miesiące od wejścia w życie nowych rozkładów jazdy, czyli do końca marca 2027 roku, i wprowadzanie w nich ewentualnych korekt.

Akcja informacyjna

Jesienią ma rozpocząć się akcja informacyjna o zmianach w komunikacji miejskiej w Toruniu. Informacje powinny dotrzeć do maksymalnie dużej liczby mieszkańców Torunia oraz jego otoczenia. Zakres akcji musi być bardzo szeroki, bo szeroki będzie zakres zmian w komunikacji miejskiej w Toruniu. ©

PERSONALIA

Karuzela z komendantami. Jest nowy szef wojskowego centrum w Toruniu

Marek Nienartowicz

Podpułkownik Bogumił Będkowski od 25 sierpnia pełni obowiązki komendanta Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu.

25 sierpnia podczas uroczystego apelu w Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu obowiązki jego komendanta zdał pułkownik Paweł Jędrzycka. Szefem tej jednostki był przez niecałe dziesięć miesięcy, od początku listopada 2025 roku. Zastąpił wtedy na tym stanowisku pułkownika Romana Piotrowskiego. Ten

z kolei komendantem toruńskiego CSWRiA był przez nieco ponad miesiąc. Objął stanowisko z początkiem października 2025 roku. Wtedy w CSWRiA zostało przekształcone Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia.

Komendant i jednocześnie dowódca garnizonu

Teraz płk Paweł Jędrzycka, decyzją Ministra Obrony Narodowej, został wyznaczony na kolejne stanowisko służbowe. Do czasu wyznaczenia nowego komendanta obowiązki szefa toruńskiego CSWRiA czasowo przejął ppłk Bogumił Będkowski.



FOT. CSWRiA

O oprawę apelu zadbała Orkiestra Wojskowa w Toruniu

Dotąd był on zastępcą komendanta CSWRiA. Przypomnijmy, że komendant CSWRiA jest jednocześnie dowódcą Garnizonu Toruń.

W uroczystym apelu, podczas którego obowiązki

zdał płk Paweł Jędrzycka, a tymczasowo przejął je ppłk Bogumił Będkowski, uczestniczył szef Zarządu Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbroj-

nych generał brygady Andrzej Kupis.

Przybyli także dowódcy jednostek artyleryjskich i przedstawiciele Garnizonu Toruń. Administrację państwową reprezentował wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szytybel, a samorząd Torunia - prezydent Paweł Gulewski i wiceprzewodniczący Rady Miasta Torunia Marcin Czyżniewski.

Taka jest rola Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu

Apel był okazją do złożenia podziękowań na współpracę płk. Pawłowi Jędrzyckiemu oraz gratulacji ppłk. Bogumiłowi Będkowskiemu. Żołnierzom i pracownikom resortu obrony narodowej zostały wręczone wyróżnienia. Apel zakończy-

ła defilada pododdziałów CSWRiA.

Warto dodać, że za sprawą ubiegłorocznego przeformowania CSAiU w CSWRiA powstała w Toruniu jednostka wyższej rangi.

Top pierwsze zajmowało się szkoleniem podoficerów. W CSWRiA kształcą się także oficerowie. Przeformowanie było oczywiście efektem wielkich zmian w polskich siłach zbrojnych wobec obecnej sytuacji międzynarodowej. Nawiązywało do wielkich tradycji szkolnictwa artyleryjskiego i raketowego w Toruniu, zwłaszcza do funkcjonującej tu przez lata Wyższej Szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii.

CSWRiA składa się z kilku ośrodków, między innymi: połączonego wsparcia ogniowego, Cyklu Rakietowego HOMAR (dawna Himars Academy). ©

SZKOŁA

Matma, fiza i języki. Te korepetycje uderzą po kieszeni

Agnieszka Domka-Rybka

Za godzinę korepetycji w Kujawsko-Pomorskiem trzeba będzie w tym roku szkolnym zapłacić średnio 73,41 zł - to dwunasty wynik w kraju. Zebrałiśmy regionalne stawki za 60 minut z różnych przedmiotów.

Niektórzy już w wakacje zaczęli korepetycje, jak m.in. Michał, student trzeciego roku.

- Wielu studentów ma poprawki we wrześniu, stąd korepetytorzy już teraz mają klientów. Za 60 minut na tym poziomie trzeba zapłacić, np. za matematykę aż 150 zł. Na pewno w liceum i szkole podstawowej jest taniej, ale to przecież niższy level - mówi Michał.

Sprawdzamy więc, jakie cenią swoje „korki” nauczyciele z naszego regionu. W Bydgoszczy jest drożej, bo średnio 76,31 zł za godzinę wobec 75,10 zł w Toruniu. Bydgoszcz zajmuje dziewiąte miejsce wśród osiemnastu miast wojewódzkich, Toruń dwunaste - tak wynika z Raportu cen korepetycji 2026 serwisu e-korepetycje.net,



FOT. ARCHIWUM/POLSKA PRESS

Najdroższe w Toruniu są korepetycje z fizyki - to 95,54 zł za godzinę. W Bydgoszczy najwięcej kosztuje muzyka, 92,38 zł

opartego na 140 648 aktywnych ogłoszeniach korepetytorów.

Kujawsko-pomorskie jest ósmym rynkiem korepetycji w Polsce pod względem liczby ogłoszeń. Niemal połowa oferty to matematyka i język angielski, wychodzi łącznie 2 319 ogłoszeń.

Za godzinę korepetycji z j. angielskiego trzeba zapłacić w Toruniu średnio 71,18 zł, w Bydgoszczy - 76,70 zł.

Godzina informatyki kosztuje w naszym województwie średnio 83,53 zł, programowania - 89,01 zł, matematyki - 95,46 zł.

W każdym z tych trzech przedmiotów jest to najniższa średnia ze wszystkich województw.

Podobnie w przypadku przedmiotów humanistycznych i językowych, gdzie przeciętna cena godziny korepetycji z historii, 66,47 zł, jest najniższa w kraju.

Drugie najniższe stawki w Polsce region ma z języka polskiego (68,36 zł), języka niemieckiego (69,33 zł), języka polskiego dla cudzoziemców (71,13 zł) i wosu (79,03 zł).

Wyżej wypadają fizyka i włoski. Za godzinę fizyki płaci się u nas średnio 92,41 zł - to piąty wynik w kraju, zaś język włoski (84,82 zł) jest drugi.

Najwyższą średnią cenę mają korepetycje z matematyki wyższej (95,46 zł), najniższą - z nauczania początkowego (64,65 zł).

W Toruniu najmniej płaci się za języki polski i niemiecki, ale drogo wypada chemia.

Godzina j. polskiego kosztuje 63,61 zł, niemieckiego 65,95 zł - w obu przedmiotach najmniej wśród miast wojewódzkich. Średnia cena korepetycji z chemii (84,98 zł) jest w tym gronie druga, z fizyki trzecia.

W Bydgoszczy tania jest biologia, drogi rosyjski. Na korepetycje z biologii trzeba przygotować średnio 73,53 zł za godzinę (przedostatnie miejsce wśród miast wojewódzkich). Średnia cena korepetycji z rosyjskiego (71 zł) jest trzecia, a z ma-

tematyki piąta wśród stolic województw.

Najwyższą średnią cenę mają w Toruniu korepetycje z fizyki (95,54 zł), najniższą - z historii (60,17 zł).

W Bydgoszczy zaś najdroższa jest muzyka (92,38 zł), a najtańsza również historia (63,82 zł).

Osobne zestawienie obejmuje 50 największych miast Polski spoza grona stolic województw. Są w nim Włocławek, Grudziądz i Inowrocław, dla trzech przedmiotów egzaminacyjnych: polskiego, matematyki i angielskiego. Jeśli w mieście nie ma 30 ogłoszeń z danego przedmiotu, średnia cena korepetycji podana jest jako orientacyjna (oznaczona gwiazdką) i nie jest brana pod uwagę w ogólnych wnioskach.

Grudziądz zajmuje 24. miejsce (73,56 zł przeciętnie za godzinę korepetycji), Inowrocław 34. (71,79 zł), a Włocławek 41. (70,60 zł). W angielskim szósty jest Inowrocław (78,81 zł), dziewiąty Grudziądz (77,10 zł), a 25. Włocławek (72,70 zł). Języka polskiego nie da się porównać w żadnym z tych miast - w każdym ma zbyt mało ogłoszeń.

©©

HANDEL

System miał być bardzo prosty i łatwy - oddajesz butelkę i odbierasz kaucję. Życie pokazuje jednak, że trzeba na nią czasami ... zapolować

Agnieszka Domka-Rybka

System kaucyjny miał być prosty: oddajesz butelkę, dostajesz pieniądze. „W praniu” okazało się, że rzeczywistość wygląda zgoła odmiennie. Ministerstwo Klimatu i Środowiska zapowiada zmiany w kaucjach.

Niedawno opisywaliśmy historię mieszkanki regionu, która zbierała bony, żeby nie chodzić co chwilę z jednym po mniejszy zwrot tylko zaniósł od razu kilka.

Małe sklepy pobierają kaucje, ale nie przyjmują zwrotów

- Oddałam łącznie 120 butelek, zajęło mi to sześć tygodni. Czyli, licząc 120 butelek razy 50 groszy, wychodzi 60 zł. Wzięłam wydruki i poszłam do Lidla. Byłam pewna, że odliczą mi te 60 zł od ceny zakupów. Niestety, kasjerka powiedziała, że bon jest ważny przez miesiąc, a tylko mój ostatni zmieścił się w tym terminie. Odzyskałam więc tylko 6 zł, a resztę, 54 zł, straciłam. Może dla innych nie są duże pieniądze, ale dla mnie, emerytki, to sporo. Czuję się oszukana

i okradziona, bo przecież płaciłam kaucje za butelki i choć wszyscy wokół trąbią, że można ją odzyskać, mnie się nie udało. Skandal! - denerwowała się Czytelniczka.

Podobna sytuacja miała też miejsce w w Biedronce.

Inna klientka nie odzyskała kaucji za butelki, bo otrzymany voucher... także stracił ważność. Jednak, po wezwaniu do zapłaty i zapowiedzi skierowania sprawy do sądu, sieć zwróciła jej pieniądze.

Teraz bony można realizować w nieprzekraczalnym terminie - do 30 dni od daty oddania opakowań. Jednak to ma się zmienić. Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska zapowiada zmiany w systemie kaucyjnym. Mają one dotyczyć wydłużenia ważności bonów z kaucjomatów.

„W ramach usprawnień będziemy chcieli ustawowo wydłużyć termin ważności bonów, by były ważne znacznie dłużej niż 30 dni” - napisała minister na platformie X. I dodała: „System kaucyjny ma działać dla ludzi, nie odwrotnie. Naszym priorytetem jest wygoda zwrotu”.

System kaucyjny miał być prosty: oddajesz butelkę, dostajesz pieniądze.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW/POLSKA PRESS

System kaucyjny działa od października zeszłego roku. Klienci skarżą się m.in. na bony zamiast gotówki, kolejki czy popsute butelkomaty

„W praniu” okazało się, że rzeczywistość wygląda zgoła odmiennie. Klienci skarżą się właśnie na bony zamiast gotówki, kolejki, zapchane i nieczynne butelkomaty oraz chaos przy zwrotach. Ci z mniejszych miejscowości też mają kłopoty, bo, choć płacą kaucje w wiejskich sklepikach,

nie przyjmują one zwrotów, bo placówki do 200 metrów kwadratowych nie mają takiego obowiązku. Trzeba jechać do większego sklepu.

Tymczasem MKiŚ planuje kolejne zmiany w systemie kaucyjnym. Butelkomaty czeka spora rewolucja, ponieważ będą musiały „otworzyć

się” na nowe opakowania, czyli już nie tylko puszki, butelki plastikowe i szklane wielokrotnego użytku (do 1,5 l), ale także inne opakowania, jak np. kartony po napojach czy popularne „małpki”. Prace rządu, żeby rozszerzyć system kaucyjny, mają się rozpocząć już po wakacjach.

Kto zapłaci za recykling opakowań po sokach i mleku?

Paulina Hennig-Kloska potwierdziła w rozmowie z mediami, że decyzyja w tej sprawie już zapadła. Pierwsze zmiany mają zacząć obowiązywać w 2027 roku, a pełne wdrożenie zaplanowano na 1 stycznia 2029 roku.

Co z opakowaniami po mleku? Jeśli zaś chodzi o opakowania po sokach i mleku, to one mają zostać objęte systemem Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP). Te opakowania - oczywiście opróżnione wciąż będą „ładować” w żółtym worku na metale i tworzywa sztuczne.

Firmy produkujące żywność w kartonach będą ponosić koszty ich recyklingu.

©©

Kawiarnie z duszą przyciągają klimatem, artystycznym fermentem i... potańcówkami

Małgorzata Oberlan

Są w Toruniu kawiarnie z duszą! Torunianka Cafe, Wejściówka, Trafo Cafe czy Projekt Nano przyciągają klimatem, artystycznym fermentem, koncertami, wernisażami, potańcówkami. To zasługa osobowości ich gospodarzy i gości.

„Miejsce magiczne” - tak wielu określa nieduży lokal przy ul. Franciszkańskiej, który oferuje gościom wiele więcej niż mogliby podejrzewać. Już samo wejście z ulicy do wnętrza Torunianki Cafe gwarantuje nam, że zajdziemy się w innym świecie - epoce dwudziestolecia międzywojennego. Zadbala o to gospodyni - Dorota Swobodzińska, z wykształcenia muzealnica.

Wystrój w klimacie przedwojnia dopracowany jest w każdym szczególe, ale - spokojnie - nie znajdziemy się w salonie z antykami. Jednocześnie jest tu wygodnie, swobodnie, serdecznie i bardzo smacznie! Wszelkie słodkości z piernikową nutą, słodkie desery i lody to obok dobrej kawy specjalność zakładu.

Torunianka Cafe od lat zaprasza na kameralne koncerty muzyczne na żywo, potańcówki, spotkania z ludźmi sztuki i kultury. Wachlarz propozycji ma jednak tak szeroki, że trudno wszystkie wydarzenia wyliczyć. W czwartek, 27 sierpnia, zaprasza np. na „Gimnastykę słowiańską” - startuje o godz. 17.00.

Kawiarnię Wejściówkę w gmachu Teatru im. Wilama Horzycy otworzyli w 2014 roku aktorka Matylda



Torunianka Cafe przy ulicy Franciszkańskiej

Podfilipska i fotograf Wojciech Szabelski. Z tej racji inaczej być może - tutaj magia teatru i fotografii zawsze jest obecna.

Tylko w tym miejscu mamy prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że np. podczas Festiwalu Kontakt spotkamy ludzi teatru

i to nierzadko z odległych stron czy o znanych nazwiskach. I właśnie tutaj obcować można ze starszymi i nowymi fotografiami Wojtki Szabelskiej.

Fotografia zresztą ma w Wejściówce swoje stałe miejsce. Kawiarnia jest miejscem wernisaży, spotkań

z twórcami, dyskusji adeptów tej sztuki.

Gości przyciągają też potańcówki, ale nie byle jakie. Trafic tu można np. na „Potańc” z Kapelą Odłoty, który w programie miał... się tradycyjne tańce polskie, jak kujawiaki czy oberki oraz te pochodzące z innych części Europy.

Najmłodsza stażem z opisywanych dziś kawiarni to Trafo Cafe na Bydgoskim Przedmieściu. Lokal w budynku dawnej trafostacji przy ul. Konopnickiej, na skraju miejskiego parku, otwarty został w maju 2024 roku. Zdążył już jednak zyskać stałą klientelę i przyciąga nową.

Kawiarnia powoli wyrasta na swoiste lokalne centrum kultury. Głównie plenerowe, Absolutna bezpretensjonalność, luz i wygoda - na to można tutaj liczyć na co

dnień. Szczególnie latem możliwość delektowania się kawą czy lodami na leżakach na trawie, a nawet pracowania na nich z laptopami (wizualizmy!) to duża przyjemność. Kawę można wziąć ze sobą także na spacer po parku.

Wszystkich miejsc w Toruniu, w których nasycić można nie tylko ciało, ale i ducha - opisać nie sposób. Wśród kawiarni na pewno na uwagę zasługuje Projekt Nano przy ul. Podmurnej, stworzony przez młodą baristkę Kamilę Adamiec.

Ta kawiarnia także przyciąga ludzi kultury, a sama sztuka parzenia kawy - również przy okazji warsztatów - jest tutaj na najwyższym poziomie. Można tu liczyć na możliwość jej nauki od doświadczonych baristów i inne wydarzenia, jak np. warsztaty z aromaterapii. ©

TV TORUŃ

CZWARTEK, 27 SIERPNIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Jan Nowicki
11.10 Rozmowy dyplomatyczne - Słowacja
11.40 Fitness - Marta Wirchowska (6)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Entr'acte (6)
17.00 ZUS bliżej Ciebie (12)
17.10 Sowy na Barbarce
17.15 Kobiety odważne - Stanisława Betyna
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Nowości na weekend
18.30 Serwis sportowy
18.35 Honorowi Obywatele Torunia - Jan Wyrowiński
19.00 7 dni sportu
19.20 Rozmowy dyplomatyczne - Słowacja
19.45 Figura Matki Bożej w Konotopiu
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Nowości na weekend
20.45 Serwis sportowy
20.50 Honorowi Obywatele Torunia - Antoni Stawikowski
21.05 7 dni sportu
21.25 Nowy Park Kieszonkowy na Chelmionce
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Nowości na weekend
22.30 Serwis sportowy
22.35 Anioły z brązu



Jan Nowicki - „Ludzie filmu z Kujaw i Pomorza”

„Jan Nowicki - między sceną a życiem” to produkcja z cyklu „Ludzie Filmu z Kujaw i Pomorza”. Jego bohaterem jest aktor urodzony w Kowalu.

Droga Jana Nowickiego do wielkiego ekranu nie była oczywista. Jednak gdy już się na nim pojawił, szybko stał się aktorem, którego poszukiwali najważniejsi twórcy polskiego teatru i kina. Zanim został Wielkim Szu, zanim zachwyił publiczność w fil-

mach Hasa, Wajdy czy Zannussiego, stworzył także niezapomniane kreacje teatralne.

Ostatnie lata życia spędził w ukochanym domu w Krzewencie i Kowalu. Zmarł w 2022 roku.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja **997 lub 112**
Straż Pożarna **998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe **999 lub 112**
Straż Miejska **986**
Pogotowie Energetyczne **991**
Pogotowie Wod.-Kan. **994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,

ul. Storczykowska 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PKC 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie,

tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,

tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,

ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 4732 354 (komórkowe).

FOKUS

WARSZAWA

Tusk: Serial „Zonda” dopiero się rozkręca. Posłowie KO donoszą na Michała Moskala

Politycy Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie spotkanie posła PiS Michała Moskala z prezesem Zondacrypto Przemysławem Kralem

oprac. Karolina Wrońska

W środę Wirtualna Polska opublikowała artykuł poświęcony spotkaniu posła PiS, członka sejmowej komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii Michała Moskala oraz byłego funkcjonariusza CBA Artura Chodzińskiego z prezesem giełdy Zondacrypto Przemysławem Kralem. Z tekstu wynika, że poseł chciał współpracować z giełdą, która kilka miesięcy później upadła. Po spotkaniu z Kraliem Moskał miał zacząć aktywnie zajmować się tematem kryptowalut w Sejmie.

– Dzisiaj złożymy zawiadomienie do prokuratury na pana posła Moskala – zapowiedział wiceminister funduszy Jacek Karnowski (KO) podczas środzkiej konferencji prasowej przed siedzibą PiS.

Dodał, że zarówno PiS, jak i Konfederacja głosowały przeciwko ustawie o kryptowalutach, a następnie prezydent Karol Nawrocki ją wetował, „starając się wybić jej zęby swoim projektem”.

Uczestniczący w konferencji prasowej europoseł KO Borys Budka zaapelował do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, aby odciął się od swojego posła.

– Dzisiaj domagamy się, po pierwsze, by natychmiast Jarosław Kaczyński wyszedł i odciął się



Borys Budka i Jacek Karnowski zapowiedzieli złożenie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez Michała Moskala

od pana Moskala. Inaczej będziemy uznawać, że pan Moskał działał w imieniu Jarosława Kaczyńskiego i w imieniu PiS – powiedział Budka.

Moskał odniósł się do materiału Wirtualnej Polski we wpisie na X. „Miała być bomba. Jest kapiszon” – skomentował publikację portalu.

„Z Kraliem rozmawiałem raz – tak samo jak z dziesiątkami innych przedsiębiorców” – podkreślił poseł PiS w oświadczeniu. Poinformował, że spotkanie to trwało ok. godziny. „Ani ja, ani żaden z moich współ-

pracowników, ani żadna z organizacji społecznych, w których działam, nigdy nie podjęli z nim ani z podmiotami z nim związanymi żadnej współpracy. Nie przyjęliśmy od nich ani złotówki” – dodał.

Posel poinformował, że działa w Fundacji ORGiD (Obserwatorium Rozwoju Gospodarki i Demokracji – PAP) i nie pobiera z tego tytułu wynagrodzenia. Wyjaśnił, że celem jego spotkania z Kraliem było „wyłączenie przeprowadzenie wstępnej rozmowy na temat wspar-

cia konferencji ORGiD dot. nowych technologii”.

– Tłumaczenia posła PiS Michała Moskala ws. spotkania z prezesem giełdy Zondacrypto Przemysławem Kraliem mnie nie przekonują – powiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Stwierdził również, że afery Zondacrypto jest aferą posłów PiS.

– Nie znam zbyt wielu przykładów, w których w pilnej potrzebie leci się na Ibizę na spotkanie, a później zaczyna się zajmować sprawą kryptowalut w Sejmie. Nie wiem, czy to częsta procedura wśród posłów PiS. Posłów PSL, którzy jakkolwiek kontakt mieliby z Zondacrypto, z panem Kraliem czy z kimkolwiek innym, nie znam – zaznaczył lider ludowców.

Z kolei cytowany w artykule WP.pl rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że Moskał nie informował kierownictwa ugrupowania o swoim wyjeździe na Ibizę i nie reprezentował tam partii.

Do sprawy odniósł się w środę premier Tusk we wpisie na platformie X. „Teraz już wiemy, dlaczego z uporem maniaka Karol Nawrocki i PiS blokowali ustawę o kryptowalutach. Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial »Zonda« dopiero się rozkręca...” – napisał szef rządu.

KRÓTKO

Łódź

Skazany w aferze „łowców skór” chciał skrócenia kary

Sąd Okręgowy w Łodzi nie uwzględnił w środę wniosku Karola B. o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności za zabójstwo w procesie „łowców skór”. W 2007 r. Karol B. został skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Odbywanie kary powinien zakończyć w grudniu 2028 r. Powołując się na opinię penitencjarną, sędzia oceniła, że zachowanie skazanego podczas pobytu w zakładzie karnym „nie budziło większych zastrzeżeń, a proces resocjalizacji przebiegał właściwie, przy czym wymaga utrwalenia”.

Krosno

Ciała ofiar wypadku sprowadzone do Polski

Ciała ofiar katastrofy polskiego samochodu na Węgrzech zostały w środę sprowadzone do Polski. Na czwartek i piątek zaplanowane zostały sekcje zwłok pokrzywdzonych – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krośnie dr hab. Marta Kolendowska-Matejczuk. Prokurator podał jednocześnie, że we wtorek Prokuratura Okręgowa w Krośnie skierowała do ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego wniosek o przejęcie ścigania w tej sprawie od strony węgierskiej.

Warszawa

Świadczenie 800 plus na razie bez zmian

W tej chwili nie prowadzimy prac nad waloryzacją świadczenia 800 plus – przekazał w środę wiceminister rodziny Sebastian Gajewski. Dodał też, że nie widzi możliwości i potrzeby wprowadzania progu dochodowego dla najbogatszych pobierających to świadczenie.

BEZPIECZEŃSTWO

Polska i Hiszpania kupują „latające cysterny”

oprac. Karolina Wrońska

Hiszpański rząd dał zielone światło na zakup wspólnie z Polską co najmniej siedmiu samolotów Airbus A330 do tankowania w powietrzu.

„Wczoraj rząd Hiszpanii wydał zgodę na procedowanie w ramach wspólnych zakupów z Polską z programu SAFE co najmniej 7 samolo-

tów do tankowania i transportu Airbus A330 MRTT. Kolejnym krokiem będzie podpisanie finalnej umowy. Co najważniejsze, do 2030 roku Polska otrzyma 4 samoloty” – napisał w środę na X Kosiniak-Kamysz.

Do 2030 roku Polska w ramach umowy ma otrzymać 4 samoloty. „To niezbędny sprzęt dla naszych Sił Powietrznych, które są w trakcie przyjmowania na wyposażenie samolotów F-35. To także ważna decyzja dotycząca bezpieczeństwa NATO i bezpieczeństwa Polski” – podkreślił szef MON.

Agencja Europa Press poinformowała, że wspólny zakup samolotów z Hiszpanią ma wynieść 5,4 mld euro.

WOJSKO

Kolejne samoloty F-35 przylecą do bazy w Łasku

oprac. Karolina Wrońska

„Do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego zmierza pięć kolejnych samolotów F-35 z polską szachownicą” – poinformował w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Pierwsze trzy F-35 – produkowane przez amerykański koncern Lock-

heed Martin samoloty wielozadaniowe 5. generacji – dotarły do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku (woj. łódzkie) w drugiej połowie maja. W środę szef MON poinformował o kolejnych maszynach.

„Do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego zmierza pięć kolejnych samolotów F-35 z polską szachownicą. To wsparcie nie tylko zdolności Sił Powietrznych, ale całego systemu bezpieczeństwa, który tworzymy z naszymi sojusznikami” – napisał Kosiniak-Kamysz na portalu X.

Oznacza to, że Polska będzie dysponowała już ośmioma samolotami tego typu. Całość dostaw 32 maszyn ma się zakończyć w 2029 roku.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ten główny stół G20 to jest miejsce dyskusji o tym, jak będzie wyglądała globalna gospodarka za 5, 10, 20 lat. Polska musi w tej debacie zająć stanowisko

ANDRZEJ DOMAŃSKI
minister finansów i gospodarki

USA

Zabił ośmioro osób, w tym czworo dzieci. Rodzinna masakra w Montanie

Kazimierz Sikorski

Napastnik wszedł do domu w Billings z bronią szturmową. Ofiary należały do czterech pokoleń. Wiek zabitych sięgał od przeszło 90-letniej prababci po siedmioletnią dziewczynkę.

Policja była na miejscu 10 minut po rozpoczęciu strzelaniny, jednak na uratowanie rodziny było już za późno. Wśród ośmiu ofiar znaleźli się 15-letni Landon i 12-letnia Charlotte Ghekiere. Jedną osobę przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono jej zgon. W pobliżu domu znaleziono ciało napastnika z raną postrzałową głowy, którą sam sobie zadał. Nie jest jasne, jakie relacje łączyły napastnika z rodziną.

Zdjęcia lotnicze wykonane po ugaszeniu wzniesionego przez sprawcę pożaru pokazują, że z domu niewiele zostało. Policja zidentyfikowała ofiary, jednak nie ujawniono jeszcze ich nazwisk – z wyjątkiem Landona i Charlotte.

Szef straży pożarnej w Billings (w stanie Montana) przekazał, że działania strażaków utrudniał brak hydrantów w okolicy.

„Landon miał 15 lat i przygotowywał się do rozpoczęcia drugiej klasy szkoły średniej” – napisano w opisie internetowej zbiórki pieniędzy.

„Był kochającym i troskliwym młodym człowiekiem, zawsze chętnym do niesienia pomocy rodzinie i sąsiadom. Z niecierpliwością czekał na zdobycie prawa jazdy w tym tygodniu; był cierpliwym, opiekuńczym i kochającym starszym bratem”.

Charlotte miała rozpocząć siódmą klasę, gdy zginęła wraz z bratem. „Zabawna, nad wiek rozwinięta i uroczą – a przy tym odpowiednio uparta – Charlotte miała anielski uśmiech i uwielbiała pozować do zdjęć” – napisano w opisie zbiórki.

Okoliczności zdarzeń poprzedzających strzelaninę oraz sposób, w jaki podpalono dom, są przedmiotem dochodzenia prowadzonego przez biuro szeryfa hrabstwa Yellowstone i inne służby.



Sprawca masakry w Montanie po strzelaninie podpalił dom, w którym byli ludzie

ROSJA

W dniu wizyty szefa CIA Putin podpisał trzy tajne dekryty

Grzegorz Kuczyński

Z informacji zamieszczonej na rosyjskim portalu informacji prawnej wynika, że w dniu wizyty w Moskwie dyrektora CIA Johna Ratcliffe'a prezydent Władimir Putin podpisał szereg dekretów, w tym trzy tajne. Rzecznik Kremla zaprzecza nieoficjalnym doniesieniom, jakoby doszło do spotkania rosyjskiego przywódcy z szefem CIA.

Skąd w ogóle wiadomo, że Putin podpisał jakieś tajne dekryty prezydenckie? Otóż zgodnie z danymi portalu informacji prawnej 25 sierpnia Putin podpisał trzy jawne i opublikowane dekryty – nr 608, 609 i 610. Dwa z nich dotyczą zmiany rosyjskiego ambasadora w Iraku, a trzeci zmienia skład komisji ds. osób niepełnosprawnych i weteranów.

Jednocześnie ostatni dekret Putina, podpisany dzień wcześniej, 24 sierpnia, ma numer 604. Zezwala on państwu na przejęcie „tymczasowego zarządu” nad praktycznie dowolnymi obiektami i przedsiębiorstwami, jeśli ich właściciele nie zapewnią odpowiedniej ochrony przed atakami bezzałogowych statków powietrznych.

To oznacza, że są jeszcze trzy inne dekryty Putina, które jednak nie zostały opublikowane na portalu i mają charakter niejawni: o numerach 605, 606 i 607.

Po co Ratcliffe poleciał do Moskwy?

Podczas wizyty w Moskwie, pierwszej od początku inwazji na Ukrainę, szef CIA spotkał się z Putinem – w tym celu prezydent odwołał



Jak wynika z danych portalu informacji prawnych, Władimir Putin podpisał kolejne dekryty, w tym trzy tajne

jedno z wydarzeń, do którego przygotowywały się „setki ludzi”. Poinformował o tym we wtorek jeden z dziennikarzy stale obsługujących Kreml, Aleksandr Junaszew.

„The Wall Street Journal” pisał, że Ratcliffe mógł przekazać Putinowi ostrzeżenie w związku z danymi amerykańskiego wywiadu, które wskazywały, że Kreml przygotowuje nową rundę mobilizacji i ewentualną prowokację wobec NATO. Inna popularna teoria mówi, że chodzi o przygotowania do nowej wymiany więźniów między USA a Rosją.

Spekuluje się również, że wizyta mogła być związana z rozejmem w Iranie i włączeniem kogoś jeszcze do negocjacji. Z kolei ukraińskie media pisały, że celem Ratcliffe'a mogło być omówienie wzajemnego moratorium rosyjsko-ukraińskiego na ataki na obiekty energetyczne i porty.

Pieskow: Putin nie przyjął szefa CIA

Jednak w środę rano rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow powiedział agencji TASS, że Putin nie spotkał się z szefem CIA podczas wizyty tego ostatniego w Moskwie. W komentarzu dla „The Washington Post” przedstawiciel Kremla zaznaczył, że Ratcliffe odwiedził stolicę Rosji w celu nawiązania „kontaktów międzysłużbami specjalnymi”. Pieskow odmówił ujawnienia dalszych szczegółów wizyty.

W tym samym czasie co Ratcliffe w Moskwie przebywał sekretarz Watykanu ds. międzynarodowych Paul Richard Gallagher. Przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiejem Ławrowem i zadeklarował gotowość do „wykorzystania wszystkich dostępnych środków” w celu wsparcia procesu pokojowego w Ukrainie.

ESTONIA

Rosyjski szpieg skazany na więzienie. Mężczyzna pracował dla GRU

Grzegorz Kuczyński

Posiadający podwójne obywatelstwo estońskie i rosyjskie Nikita Kuzmin został skazany na cztery lata więzienia w ramach ugody sądowej za współpracę z rosyjskim wywiadem. Wyrok zapadł w Sądzie Okręgowym w Harju.

Zgodnie z aktem oskarżenia Kuzmin nawiązał kontakt z oficerem Głównego Zarządu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (GRU) podczas pobytu w Rosji nie później niż w 2024 r. Działając w imieniu i na rzecz GRU, Kuzmin gromadził informacje o obiektach wojskowych i cywilnych we wschodnim estońskim mieście granicznym Narwa oraz w jego okolicy.

Prokurator Margaret Beres stwierdziła, że udział w działaniach wywiadowczych skierowanych przeciwko bezpieczeństwu Estonii oraz współpraca z rosyjskimi agencjami bezpieczeństwa i wywiadu podlegają surowym karom.

Estońska Służba Bezpieczeństwa (KAPO) wielokrotnie podkreślała, że studiowanie w Rosji wiąże się z pewnym ryzykiem.

– Nikita Kuzmin został zwerbowany na jednej z rosyjskich uczelni. Rosyjskie uczelnie zatrudniają tajnych funkcjonariuszy rosyjskich służb specjalnych, których jednym z zadań jest rekrutacja zagranicznych studentów, którzy nie mają żadnych ograniczeń w podróżowaniu do krajów zachodnich – powiedział Taavi Narits, zastępca dyrektora generalnego KAPO.

WĘGRY

Rosja stanowi zagrożenie dla Węgier, Europy i świata

oprac. Anna Nagel

Węgierski rząd w wytycznych dla węgierskiej delegacji na 81. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ uznał Rosję za zagrożenie dla kraju, Europy i światowego ładu.

W dokumencie, opublikowanym w nocy z wtorku na środę i podpisanym przez premiera Petera Magyara, określono stanowisko Węgier na wrześniową sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów

Zjednoczonych, w tym w kwestiach takich jak wojna Rosji przeciw Ukrainie, konflikty na Bliskim Wschodzie oraz migracja.

Jednym z kluczowych elementów jest określenie stanowiska Węgier wobec wojny w Ukrainie. W tekście potępiono rosyjską agresję, wyrażono poparcie dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy w jej granicach uznanych międzynarodowo oraz uznano prawa Ukrainy do samoobrony.

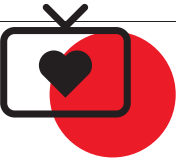
Z treści dokumentu wynika, że „postawa Rosji stanowi zagrożenie

dla Węgier, Europy i ładu światowego”.

Węgierska delegacja została również zobowiązana do poparcia „ważonych działań ONZ w związku z konfliktami w Strefie Gazy, Libanie i Iranie”. Iran nie powinien wejść w posiadanie broni jądrowej, a sporne kwestie należy rozwiązywać na drodze dyplomatycznej – podkreślono.

W dokumencie mowa jest też o zagrożeniu dla bezpieczeństwa związanym z migracją oraz prawie państw do ochrony swoich granic.

PROGRAMOWO

**G. 14:00****Splątane losy****TVP 1**

Münevver dowiaduje się od Suzan, że Ayfer zamierzała sprzedać dom deweloperowi. Wzywa ją więc na rozmowę i sugeruje, by wraz z rodziną opuściła osiedle. Z kolei Halil próbuje naprawić relacje z żoną i zabiera ją na romantyczną kolację. To daje mu okazję aby wyjaśnić, z jakich powodów czuje tak wielką wdzięczność i zobowiązanie wobec Münevver. Remzi przekazuje Halilowi wiadomość, że najprawdopodobniej odnalazł Yasemin. W szpitalu dziewczyna zostaje przeniesiona do pracy na oddziale ratunkowym.

G. 16:00**Dziedzictwo****TVP 1**

Poyraz nie potrafi myśleć o niczym innym niż o Nanie. Pragnie wreszcie wyznać jej swoje uczucia, ale rozmowę przerywa choroba dziewczyny. Nana próbuje zbagatelizować swoje dolegliwości, jednak z każdą godziną czuje się coraz gorzej. Ezgi coraz pewniej czuje się w domu Sinana. Bez skrępowania wprowadza własne porządki, przedstawia wyposażenie i otwarcie daje Aynur do zrozumienia, że zamierza urządzić to miejsce według własnej wizji.

**G. 13:45****ALTERNATYWY 4****TVP Kultura**

Na Ursynowie powstają nowe bloki, a prezes spółdzielni jest oblegany przez kandydatów do przydziału. Jedni proponują łapówki, inni powołują się na trudną sytuację mieszkaniową. W dniu wywieszania list do spółdzielni przybywa ekipa telewizyjna, by zarejestrować reakcje szczęśliwców, którzy właśnie zostali posiadaczami nowych mieszkań. W ogólnym rozgardiaszu reporter wyznacza pierwszego z brzegu petenta, Dionizego Cichockiego, do opowiedzenia przed kamerą o swej radości z otrzymania przydziału. Cichockiego nie ma na liście, ale reportera niewiele to obchodzi i każe „wykonać zadanie”. Reportaż ogląda szef Cichockiego i wstrzymuje przydział mieszkania zakładowego. Tymczasem w Pułtusku Stanisław Anioł, działacz miejskiego Komitetu PZPR, szykuje się do przeprowadzki do stolicy na „eksponowane stanowisko”. Ma być gospodarzem domu w jednym z bloków na Ursynowie. Zdjęcia do „Alternatywy 4” rozpoczęto w grudniu 1981 roku, na krótko przed stanem wojennym. Zrealizowany w 1983 r. serial długo „odpoczywał na półce”. Emisji (w wersji okrojonej przez cenzurę) doczekał się dopiero na przełomie 1986 i 1987 roku, zaskarbując sobie sympatię i zainteresowanie widzów.

G. 18:15**Karen Pirie****Ale Kino+ HD**

Serial „Karen Pirie” to ekranowa adaptacja zrealizowana na podstawie poczytnej prozy Vala McDermida. W 1. sezonie detektyw Karen Pirie prowadzi nowe dochodzenie w starej sprawie. Śledztwo dotyczy zabójstwa nastoletniej Rosie Duff. Dziewczyna zginęła pchnięta nożem. Podejrzanie padło na trzech podpiętych studentów, ale вина nie została im udowodniona. W 2. sezonie również akcja toczy się w Szkocji, a sprawa sięga 1984 roku. To wówczas spadkobierczyni fortuny naftowej, Catriona Grant, i jej synek Adam zostają porwani. Nigdy ich nie odnaleziono, ale odkryte 40 lat później w kamieniołomie zwłoki mężczyzny zostają powiązane z dawną sprawą. W 1984 r. dochodzenie prowadził inspektor Anderson. Teraz Karen Pirie i jej zespół kontynuują śledztwo. Znajdują miejsce, gdzie przetrzymywano Catrionę i Adama.

**G. 15:05****La Promesa – pałac tajemnic****TVP 2**

Romulo dyscyplinuje Petrę w obecności służby i zabrania jej kontaktów z Gregoriem. Manuel i Curro z towarzyszącymi wpadają w zasadzkę wroga. Jana i Vera wciąż doglądają Lope. Santos ich nakrywa i donosi Petrze o powodzie absencji kucharza. Margareta obawia się, że problemy ze zdrowiem Ignacia mogą mieć poważne konsekwencje. Alonso stanowczo prosi Marię Antonię, żeby wyjechała. Do La Promesy docierają długo wyczekiwane listy z frontu.

G. 18:25**Akacyjowa 38****TVP 1**

Gdy po chrzcinach Moisesa Riera próbuje wykraść go ze szpitala, zostaje zabity przez pielęgniarza wynajętego przez Samuela. Felipe przynosi z komisariatu wiadomość, że Blasco, porywacz donii Silvii, utopił się w trakcie ucieczki z więzienia. Tymczasem Blasco żyje i Abascal przekazuje mu klucz do mieszkania don Felipe. W trakcie przyjęcia na cześć Antoñita wpadają złodzieje i kradną nagrodzony projekt jego wynalazku. Na szczęście jest opatentowany.

KRZYŻÓWKA NR 132

Poziomo:

- 3) silny argument podczas negocjacji,
- 10) bokserskie zwody na ringu,
- 11) mityczna córka króla Tantala,
- 12) „Ucieczka z ...”, film z rolą Clint Eastwooda,
- 14) roślina zbożowa,
- 15) niecka otoczona górami,
- 16) ptak leśno-parkowy, rudzik,
- 19) ułatwia wpłatę i wypłatę gotówki,
- 23) odosobnienie chorego,
- 27) spis potraw w restauracji,
- 28) rosówka na haczyku,
- 29) kraina geograficzna na Wyżynie Lubelskiej,
- 30) forma rozliczeń bezgotówkowych,
- 33) górzysty, pustynny lub leśny,
- 37) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
- 38) krzew parkowy o intensywnym zapachu,
- 39) dowodzą słuszności poglądu,
- 40) duży węzeł kolejowy nad Ochnią,
- 41) strzeżone przez ratownika.

Pionowo:

- 1) jednostka ładunku elektrycznego,
- 2) ... Leigh, aktorka z filmu „Przeminęło z wiatrem”,
- 3) wojewódzkie lub powiatowe,
- 4) miejsce bitwy wojsk polskich z armią osmańsko-tatarską w 1620 r.,
- 5) między sopranem a tenorem,
- 6) wydany przez dowódcę
- 7) poszukiwał miliona w polskiej komedii,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12						13						
14												15				
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37												38				
39													40			
				41												

AUTOPROMOCJA0110990324

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

56 451 91 04

- 8) laufer na szachownicy,
- 9) produkt uboczny przy produkcji cukru,
- 13) mocny cios, uderzenie,
- 17) willa Karola Szymanowskiego w Zakopanem,
- 18) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
- 20) pierwszy arcykapłan Izraelitów,
- 21) duża łódź o płaskim dnie,
- 22) karkówka lub jagnięcina,
- 24) hazardowa gra w karty,
- 25) ogłoszenie w gazecie,
- 26) ... Butrym zwany Beznogim z „Potopu”,
- 30) przywóz towarów z zagranicy,
- 31) powóz konny dla arystokraty,
- 32) drewniane wiaderko z klepek,
- 34) część gałki ocznej,
- 35) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
- 36) sarmacki gniew, pasja.

ROZWIĄZANIE NR 131

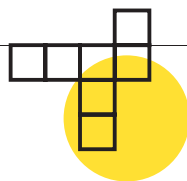
P	F	P	T	A	K			K	U	R	S	P	S
O	K	A	P	I		T	O	R	W	A	R	T	R
S		K		U	M	E	R			J	A	W	A
T	Y	T	U	S		S	M	A	R	D	Z		T
E		O		K	A	T	O			A	A	R	E
P	O	R	T	A	L		R	I	N	N		O	K
	C	W		E		A		K		Z		O	U
S	Z	P	I	L	K	I	N	A	G	I	E	W	O
	A		S		S					O	I		T
B	R	A	T	N	Y					J	A	N	T
R		L		I						R	A		E
Z	I	E	L	E	N					S	K	U	T
A		P		M							U	A	O
S	Z	P	A	K							S	I	M
K		O		A	U	S	T	E	R	L	I	T	Z

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Ezaw dla Jakuba	chwast polny paliwo do aut	znana z widzenia	gaz palny rzeka jak straż	„Bema pamięci żałobny ...”	nie ma tylu odnóży	wezwanie do działania	sąsiad Szweda Dyżma	duchowny w armii
ostatek, odpad				słaby, wąty człowiek				
			dawne porwanie panny			powód skrucy		
talerzyk liturgiczny			podstawa kolumny	napój w kartonie wzmacnia głos			Wenus z ...	papuga z Polinezji
mocarz lub metal	salami lub bryndza	afrykańska antylopa	„Lion” lub „Mars”			tekstylne motyle		
bogatka lub czubotka				część kończyny dolnej		ma licznych fanów		
zestaw DNA			siekacz lub kieł		dawny statek wojenny			
				duża, barwna papuga		sułtanat jak roślina		
kwiatowa grządka								

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZTANDAR.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Śmiało podejmuj decyzje. Horoskop dzienny wróży, że szansa na sukces pojawi się tam, gdzie jej nie szukasz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci dostrzec okazję. Horoskop na dziś mówi, że przyniesie ona spore korzyści. Zaufaj intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś stworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny wróży, że ciepłe słowo bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś sugeruje zrobić ważny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja przyniesie Ci spokój. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać niczego na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na szczerość. Horoskop dzienny zapowiada, że spokojna rozmowa może rozwiązać dawny problem.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie ignorować znaków, które napotkasz.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop na dziś zapowiada, że przed Tobą czas pełen inspiracji. Dobrze go wykorzystaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że docenisz swoje wcześniejsze starania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zaskoczysz kogoś swoim pomysłem. Horoskop na dziś to sugestia, by działać inaczej niż zwykle.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Daj pierwszeństwo emocjom. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że miłe spotkanie poprawi Ci nastrój.

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Jak zabezpieczyć swoje sprawy bankowe na wypadek śmierci? To warto zrobić już dziś

Warto zawczasu zadbać o to, żeby po naszym odejściu bliscy nie musieli borykać się z problemami formalnymi i finansowymi. Podpowiadamy, jak za życia załatwić sprawy nie tylko w bankach, ale też w innych instytucjach

Małgorzata Stempinska

Mirosława Kowalkowska, ekspert ds. finansów z Przemysłu Finansów, zachęca, byśmy nie bali się rozmawiać o tym, jak rozporządzić swoim majątkiem, gdy nas już nie będzie. — Testament powinniśmy napisać wtedy, gdy jesteśmy zdrowi i świadomi tego, co czynimy. Bardzo istotne są również pełnomocnictwa: zarówno w bankach, jak i w przychodniach lekarskich – mówi Mirosława Kowalkowska.

Od czego zacząć porządkowanie spraw bankowych

Związek Banków Polskich radzi na początek, by zrobić spis wszystkich swoich kont bankowych, lokat, kart, kredytów, pożyczek i polis ubezpieczeniowych. Do listy możemy dodać numery rachunków oraz nazwy banków, ale nigdy nie zapisujemy loginów, haseł ani PIN-ów!

Listę przechowujemy w bezpiecznym miejscu, np. w zamkniętej kopercie w domu lub u zaufanego notariusza. Regularnie aktualizujemy dane (np. raz w roku). Nie zostawiamy informacji umożliwiających logowanie – to niebezpieczne i ryzykowne.

Dlaczego warto zrobić tzw. zapis bankowy

Każdy posiadacz konta oszczędnościowego, oszczędnościowo-rozliczeniowego lub lokaty może bezpłatnie złożyć w banku zapis bankowy, czyli dyspozycję wypłaty środków na wypadek śmierci.

W dyspozycji wskazujemy osoby, które otrzymają środki po naszej śmierci. Mogą to być tylko:

- małżonek/małżonka;
- dzieci;
- wnuki, prawnuki (zstępni);
- rodzice, dziadkowie, pradiadkowie (wstępni);
- rodzeństwo zmarłego.

Limit wypłaty z takiej dyspozycji to obecnie ponad 191 tysięcy złotych (20-krotność przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstwa na miesiąc poprzedzający datę śmierci).



W „kopercie bezpieczeństwa” możemy umieścić: listę banków, ubezpieczeń i inwestycji, kopie umów i polis, dane kontaktowe do notariusza lub prawnika, informacje o osobach, które mają być powiadomione po naszej śmierci

Co ważne, limit dotyczy wszystkich banków. Ta zasada ma na celu ochronę spadkobierców, żeby nie omijać przepisów o postępowaniu spadkowym i nie rozdysponować wszystkich środków.

Pieniądze wypłacane z zapisu nie wchodzi do spadku, więc bliscy mogą je otrzymać szybciej – bez czekania na zakończenie postępowania spadkowego. Dyspozycję możemy w każdej chwili zmienić lub odwołać. Jednak warto zaznaczyć, że tutaj działa zasada: późniejsze dyspozycje mają pierwszeństwo. Czyli jeżeli np. kiedyś ustanowiliśmy zapis na rzecz osoby A i zmieniliśmy na rzecz osoby B, a kwota przekroczyła wartość środków zgromadzonych na koncie, to osoba, na rzecz której później został ustanowiony zapis, będzie otrzymywała wypłaty jako pierwsza.

Dlaczego warto ustalić pełnomocnika do konta

Jeszcze za życia ustalmy pełnomocnika do swojego konta bankowego. Najlepiej, by była nim zaufana osoba. Dzięki naszemu pełnomocnictwu będzie ona mogła wykony-

wać operacje finansowe. Pełnomocnictwo traci ważność w chwili śmierci, ale może pomóc w codziennych sprawach w czasie choroby. Zakres uprawnień pełnomocnictwa można ograniczyć (np. tylko do wpłat i wypłat gotówki).

Dlaczego warto zadbać o wspólne konto z małżonkiem

Upewnijmy się, czy małżonek jest współposiadaczem konta, a nie tylko pełnomocnikiem. W większości banków rachunek wspólny zostaje przekształcony w indywidualny – wtedy współmałżonek ma pełny dostęp do środków.

W innych bankach rachunek może być zamknięty, a środki zablokowane do czasu zakończenia postępowania spadkowego. Jeżeli mamy wspólność majątkową, połowa środków zostanie przekazana żyjącemu małżonkowi, a reszta zostanie zablokowana i wejdzie do spadku.

Warto poprosić bank o wyjaśnienie zasad obowiązujących w takiej sytuacji na podstawie umowy i obowiązujących regulaminów.

Dobrym pomysłem jest poinformowanie bliskich, w jakich bankach mamy konta – bez przekazywania im danych logowania.

A jeśli mamy zaciągnięty kredyt w banku?

W Związku Banków Polskich podpowiadają, by w tej sytuacji zapytać bank, czy kredyt objęty jest ubezpieczeniem na wypadek śmierci i jakie są warunki ubezpieczenia. Wówczas zobowiązanie może zostać spłacone przez ubezpieczyciela. Możemy też poinformować współkredytobiorców o szczegółach umowy, by w razie potrzeby wiedzieli, co robić. Pamiętajmy, że po śmierci kredytobiorcy dług przechodzi na spadkobierców, ale tylko do wartości majątku, który oni dziedziczą.

Jak działa Centralna Informacja o Rachunkach Bankowych (CIR)

W razie naszej śmierci spadkobiercy będą mogli uzyskać zbiorczą informację o rachunkach z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych (CIR). CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdziel-

czych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono nasze rachunki. W celu skorzystania z usługi spadkobierca składa odpowiedni wniosek w wybranym przez siebie banku lub SKOK-u. Bank lub SKOK kieruje zapytanie do Centralnej informacji, a Centralna informacja kieruje zapytanie do wszystkich banków i SKOK-ów.

Spadkobierca musi okazać w banku:

- prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub
- zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia.

Ma też obowiązek wykazać, że jest spadkobiercą wskazanym w tym dokumencie, np. w oparciu o dowód osobisty.

Co ważne, Centralna Informacja o Rachunkach Bankowych służy poszukiwaniu rachunków bankowych osób fizycznych, w tym związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz imiennych rachunków członków spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Nie zawiera natomiast informacji o innym majątku, zarówno zgromadzonym w bankach czy SKOK-ach, jak i innych instytucjach finansowych. Mowa tutaj m.in. o jednostkach funduszy inwestycyjnych, rachunkach maklerskich czy polisach ubezpieczeniowych. Trzeba więc będzie wysłać pytania do domów maklerskich lub platform inwestycyjnych.

Dlaczego warto przygotować kopertę bezpieczeństwa

W „kopercie bezpieczeństwa” możemy umieścić:

- listę banków, ubezpieczeń i inwestycji;
- kopie umów i polis;
- dane kontaktowe do notariusza lub prawnika;
- informacje o osobach, które mają być powiadomione po naszej śmierci.

Kopertę przechowujemy w miejscu znanym bliskim lub u notariusza. W kopercie nigdy nie trzymajmy loginów, haseł czy PIN-ów! ©©

FORMALNOŚCI

Jak po śmierci bliskiej osoby sprawdzić stan konta i ewentualne długi? Tu warto szukać informacji

Testament to najpewniejszy sposób, by wskazać, kto i co po nas dziedziczy. Jednak nie zawsze zmarły zostawił po sobie testament. Podpowiadamy, co robić, gdy dokumentu nie ma i nie wiadomo, czy zmarły nie zostawił długów

Małgorzata Stempinska

Testament to urzędowe lub własnoręczne oświadczenie woli, w którym decydujemy, kto odziedziczy nasz majątek po śmierci. Jeśli mamy go w kilku bankach lub inwestycjach, testament pozwoli uniknąć ewentualnych sporów między spadkobiercami.

W testamencie możemy też wskazać, że złożyliśmy zapis bankowy, by ułatwić jego realizację. – Rozważmy sporządzenie testamentu u notariusza. Jest to jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić naszym spadkobiercom dziedziczenie – radzą eksperci Związku Banków Polskich.

Co ważne, sporządzenie testamentu u notariusza minimalizuje ryzyko jego podważenia w przyszłości. Poza tym dokument jest przechowywany przez samego notariusza – tak samo, jak inne akty notarialne, w całkowicie bezpiecznych warunkach. Daje to pewność, że pismo nie zostanie zgubione ani zniszczone. Oprócz tego spadkodawca może od razu dokonać wpisu do Notarialnego Rejestru Testamentów (NORT). Daje to jeszcze większą pewność, że akt zostanie ujawniony spadkobiercom bez opóźnienia. Wpis do rejestru jest bezpłatny i dobrowolny. Jeśli testator ponownie sporządzi testament, ma prawo zastąpić dokument widniejący w NORT nową wersją.

Gdzie szukać informacji o stanie konta zmarłego

Po śmierci posiadacza rachunku bank ma obowiązek zachowania tajemnicy bankowej. Oznacza to, że nie może udzielać informacji o stanie konta ani o kredytach komukolwiek poza osobami uprawnionymi. Takimi osobami są spadkobiercy, którzy przedstawią w banku tytuł prawny do spadku, czyli:

- notarialny akt poświadczenia dziedziczenia lub
- prawomocne postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Po przedstawieniu tych dokumentów bank musi udzielić informacji o rachunkach, lokatach i zobowiązaniach zmarłego (np. kredytach, kartach kredytowych). Nie wystarczy sam akt zgonu czy dowód pokrewieństwa. Konieczne jest formalne potwierdzenie dziedziczenia.



– Rozważmy sporządzenie testamentu u notariusza. Jest to jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić naszym spadkobiercom dziedziczenie – radzą eksperci Związku Banków Polskich

Jeśli spadkobiercy chcą poznać, czy zmarły pozostawił długi, mogą też: wystąpić do banków, w których przypuszczalnie miał zobowiązania lub skorzystać z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych. CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono rachunki zmarłego. Spadkobierca składa wówczas odpowiedni wniosek w wybrany przez siebie bank lub SKOK-u. Bank lub SKOK kieruje zapytanie do Centralnej informacji, a Centralna informacja kieruje zapytanie do wszystkich Banków i SKOK-ów.

Czy odpowiedzi z Centralnej informacji dotyczą rachunków obecnie prowadzonych, czy np. prowadzonych na dzień śmierci spadkodawcy?

Zgodnie z prawem, banki i SKOK-i informują o rachunkach, które prowadzą lub prowadziły, albo o przeszkodzie do udzielenia takiej informacji (np. z powodu niewystarczających danych).

Jeżeli chodzi o rachunki zamknięte, to tylko do czasu przecho-

wywania przez bank informacji o tych rachunkach.

Co się dzieje z pieniędzmi na koncie, jeśli nie złożono zapisu bankowego

Zapis bankowy to dyspozycja wypłaty środków na wypadek śmierci. Można ją bezpłatnie złożyć w banku.

Jeśli zmarły tego nie zrobił, wówczas środki zgromadzone na jego rachunkach wchodzą do masy spadkowej i podlegają ogólnym zasadom dziedziczenia. Wyjątki od tej zasady wynikają z art. 55 ust. 1 Prawa bankowego i dotyczą:

- zwrotu kosztów pogrzebu – bank może wypłacić środki osobie, która udokumentuje poniesione wydatki (np. rachunkami z zakładu pogrzebowego). Kwota nie może przekroczyć zwyczajowych kosztów pogrzebu,
- zwrotu nienależnych świadczeń emerytalno-rentowych – bank ma obowiązek zwrócić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego środki prze-

lane po śmierci posiadacza rachunku.

Pozostałe środki są wypłacane spadkobiercom, którzy przedstawią w banku dokumenty potwierdzające ich prawa, czyli akt notarialny lub postanowienie sądu.

Takie dokumenty określają:

- krąg spadkobierców,
- wysokość ich udziałów oraz
- podstawę dziedziczenia (ustawową lub testamentową).

Nie wskazują natomiast, jak mają zostać podzielone konkretne składniki majątku. Dlatego w przypadku wielu spadkobierców konieczne może być przeprowadzenie działu spadku (umownego lub sądowego).

Jeżeli spadkobierca jest jeden, to sprawa jest prosta: bank po przedstawieniu dokumentów może dokonać wypłaty środków.

Jeśli spadkobierców jest kilku, wypłata może nastąpić dopiero po:

- złożeniu wspólnego oświadczenia o podziale środków,
- zawarciu umowy o dział spadku
- lub prawomocnym orzeczeniu sądu, który wskaże, komu należą się pieniądze z rachunku.

Jak uzyskać potwierdzenie dziedziczenia

Aby otrzymać tytuł prawny do spadku (niezbędny m.in. w banku), można skorzystać z dwóch dróg. Pierwsza to wizyta u notariusza.

Notariusz sporządza akt poświadczenia dziedziczenia. Wymagane dokumenty to:

- akty stanu cywilnego (zgonu, urodzenia, małżeństwa) oraz
- dowody tożsamości spadkobierców.

Wszyscy spadkobiercy muszą stawić się jednocześnie i zgodnie oświadczyć, kto dziedziczy. – Akt poświadczenia dziedziczenia jest równoważny z orzeczeniem sądu i natychmiast zyskuje moc prawną po zarejestrowaniu w systemie informatycznym – zaznaczają eksperci Związku Banków Polskich.

Druga droga to sąd. Jeśli spadkobiercy nie są zgodni lub nie mogą się wspólnie stawić, należy złożyć wniosek o stwierdzenie nabycia spadku w sądzie. – Sąd, po rozpoznaniu sprawy, wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, które staje się prawomocne po upływie terminu na złożenie apelacji. ©©

POD PARAGRAFEM

BIOGRAFIA

Henryk von Brühl, cynik, który zakulisowo rządził Rzeczpospolitą

Lucjan Strzyga

Przez kilka dekad XVIII w., w cieniu Sasów, intrygami Henryk von Brühl rządził Polską. Miał nieposkromiony apetyt na władzę i bajeczny majątek.

Fatalną opinię o Henryku von Brühl ukuł w polskiej historiografii Władysław Konopczyński. Pisał o nim „szara eminencja Augusta III”, która „wyręczała władcę okiem, uchem, myślą, wolą. I zawsze miała na podorzędu posłuszny zastęp kreatur”.

„Brühl, są pieniądze?”

Brühl był, wedle ówczesnej tytulatury, hrabią cesarstwa niemieckiego, pierwszym saskim tajnym ministrem gabinetu i konferencji, rzeczywistym tajnym radcą, ober-szambelanem, ober-podkomorzym, prezesem Kamery, naczelnym dyrektorem podatkowym, generalnym dyrektorem akcyzy, wyższym dyrektorem deputacji obrachunkowej, generalnym komisarzem do wrót Morza Bałtyckiego, nadinspektorem manufaktur porcelanowych, kapitulariuszem katedry miśnięskiej, proboszczem katedry budziszyńskiej, głównodowodzącym kawalerią w Polsce. Należał do wolnomularskiej loży Trzech Braci.

Przed wszystkim jednak wiernie stał u boku Augusta III Wettyna. Jako jeden z niewielu dworaków miał do niego dostęp tuż po tym, jak monarcha wstawał z łóża i wypijał pierwszą filiżankę herbaty.

„Brühl, hab ich Geld?” - pytał rano król.

Ja, Majestät - niezmiennie odpowiadał minister”.

Ks. Jędrzej Kitowicz zapisał: „Kto z pospolitych obywateli miał jaką suplikę do króla, podawał mu ją podczas tego marszu, nisko nachylony, albo na jedno kolano przykleknawszy. Król odebrawszy suplikę oddawał paziowi za sobą idącemu, a paź odnosił ją do ministra (Brühla), który podług woli swojej imieniem królewskim dawał na nie odpowiedź albo też w kącie zarzucał”.



Pensja Henryka Brühla wynosiła 90 tys. talarów rocznie. Pozostawił po sobie polityczne zgłiszcz, fatalną reputację, a także największy w Europie zbiór zegarków i peruk

Jak się to zaczęło?

Henryk von Brühl urodził się 13 sierpnia 1700 r. w Gangloffsömmern w Turynii. Od najmłodszych lat wykazywał zdolności do służby dworskiej. W 1719 r. został „srebrnym paziem” Augusta II, w 1729 r. - kamerjunkerem, a w roku 1730 - podkomorzym, później szambelanem saskim. W 1731 r. mianowano go dyrektorem akcyzy, kierownikiem finansów elektorskich, polityki zagranicznej i wewnętrznej elektoratu. Zasiadał w Radzie Tajnej, dysponował obsadą stanowisk duchownych. Od 1733 r. administrował górnictwem i dochodami dworu. Za swą służbę pobierał niebagatelną pensję - 90 tys. talarów rocznie, którą powiększał łapówkami.

Natychmiast po śmierci Augusta II jego następca August III wysłał Brühlowi instrukcję, co ma zrobić po śmierci króla. Miał zabezpieczyć papiery i wartościowe przedmioty, w tym insygnia koronacyjne, a następnie rozpocząć zabiegi o tron

polski. Sam Brühl miał odpowiadać, że książęce „serce i skłonności kierowały się zawsze ku dobru polskiego narodu” i ma on nadzieję, iż zasługi ojca „skłonią Polaków do dania (...) pierwszeństwa przed innymi kandydatami, którzy wystąpią z aspiracjami do polskiego tronu”. August III Wettyn włożył polską koronę 17 stycznia 1734 r. w katedrze na Wawelu.

Cynik, politykier

O jego talentach do intrygi i cynizmie krążyły legendy. Po umiędym odsunięciu konkurenta, faworyta Augusta III, Aleksandra Józefa Sułkowskiego, który musiał w 1738 r. opuścić Drezno, zgromadził w swoich rękach praktycznie wszystkie najważniejsze urzędy saskie. Od roku 1738 do 1763 podlegał mu Tajny Gabinet - naczelnny organ władzy w Saksonii. W 1746 r. otrzymał awans na wymarzoną funkcję - premiera-ministra.

W skomplikowanej sytuacji politycznej połowy XVIII w. von Brühl

● **Pamiętajcie o Parkerze** Zbliża się rocznica urodzin Roberta Browna Parkera (ur. 17 września 1932 r., zm. 18 stycznia 2010 r.), amerykańskiego autora powieści kryminalnych. Głównym bohaterem jego powieści jest rezolutny prywatny szpicel Spenser.

starał się, jakbyśmy dziś powiedzieli, realizować linię „ultrarealistyczną”. Brühl zalecał współpracę z Rosją przeciw Prusom, które zagrażały Saksonii i Rzeczypospolitej. Kilkakrotne próby porozumienia i zyskania poparcia Prus dla planów reform w Rzeczypospolitej rozbiły się o wygórowane żądania terytorialne, na które August III nie chciał się zgodzić.

Od 1743 r. Brühl mocniej związał się z Rosją, popierając w Rzeczypospolitej interesy jej głównych stronników - Czartoryskich. Powód był prosty. W 1748 r. to właśnie Czartoryscy wpłynęli na pozytywny wyrok Trybunału Koronnego poświadczający jego polskie szlachectwo. Od tej chwili mógł nabywać również dobra ziemskie w Polsce, m.in. wsie Łomianki, Wola i kilka placów na przedmieściach Warszawy. W 1754 r. dokonał jednak zaskakującego posunięcia. Zerwał z Czartoryskimi i zbliżył się do kamaryli Jerzego Mniszcha, który w Dukli zawarł związek małżeński z jego córką Marią Amalią z Brühlów.

Buty i szlafroki

Pod koniec lat 50. Brühl z handlu urzędami zrobił prawdziwy majstersztyk. Gdy do Warszawy zjechał August III, jego minister brał pieniądze nawet za umożliwienie dostępu do króla. W ciągu krótkiego czasu zarobił 3 mln złotych polskich. Szlachta sarknęła na podobne zdzierstwo, a 14 kwietnia 1758 r. hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki ogłosił adresowany do króla manifest, w którym oskarżył Brühla o najgorsze zbrodnie. Był powszechnie czytany przez szlachtę. Brühl uratował wpływy, ale jego reputacja sporo ucierpiała, choć i tak nie była zbyt wysoka.

Rok później ukazała się po francusku anonimowa broszura „Życie i natura hrabiego B.”. Jej autor, prawdopodobnie pruski urzędnik, dowodził, że za wszystkie nieszczęścia Saksonii odpowiada Brühl. Pisał o bogactwie ministra, o wystawności jego dworu, o tym, ile miał butów i ile szlafroków, a przede wszystkim - ile milionów talarów ukradł. Książeczkę czytano także

w Polsce. Na sejmie 1762 r. atak na Brühla był już zupełnie jawny - Stanisław Poniatowski, przyszły król, zakwestionował prawo jego synów do bycia posłami oraz polskie szlachectwo ministra. Szlachta krzyczała, Konopczyński dodaje: „W czasie awantury dobyto szabel”.

Koniec opowieści

Czy wpłynęło to na postępowanie Brühla? Niespecjalnie. Uszczuplony budżet koronny Brühl uzupełniał w sposób najbardziej efektywny: poprzez sprzedaż polskich wakansów, czyli nieobsadzonych stanowisk urzędniczych. I tak w 1761 r. sprzedał przykładowo podskarbiostwo koronne Teodorowi Wesslowi, który miał zagwarantować mu nielegalne dochody z nowo utworzonej mennicy polskiej. Nadał potrafił być bezwzględny. W 1761 r. buntując się przeciwko saskiej korupcji szlachtę wielkopolską spacyfikował z pomocą 12-tysięcznego wojska rosyjskiego.

Rok 1763 r. był fatalny, zarówno dla Augusta III, jak i jego wszechwładnego ministra. 21 kwietnia niedomagający król wyjechał wraz z Brühlem z Warszawy, a 30 kwietnia ujrzał po raz pierwszy od 1756 r. zrujnowane przez Prusaków Drezno. Był wstrząśnięty. Po ważnie zapadł na zdrowiu. Razem z nim rozchorował się i minister - miał dolegliwości żołądka i jelit, które powodowały krwawienie. Pracował już tylko w łóżku.

Brühla trudno jest bronić i wśród historyków trudno znaleźć kogoś, kto podjąłby się tego zadania. Kim bowiem był ów polityk, który pozostawił po sobie polityczne zgłiszcz, fatalną reputację, a także największy w Europie zbiór zegarków, kamizelek oraz... misternie trefionych peruk.

Co po nim zostało? Przed wszystkim Pałac na warszawskich Młocinach, zbudowany w latach 1752-1758 według projektu Johanna Friedricha Knöbla na wiślanej skarpie, otoczony ogrodem, nazywany też Wilanowem Północy. Kolejna budowle to tarasy Brühla w Dreźnie, czyli promenada spacerowidokowa i pałac Brühla w Brodach.

RANKING

UMK znów wśród tysiąca najlepszych uczelni świata

Adam Willma

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu utrzymał miejsce w Academic Ranking of World Universities. W edycji 2026 toruńska uczelnia znalazła się w przedziale 901-1000.

Rankingszanghajski obejmuje ponad 2,5 tys. uczelni z całego świata, ale publikowana jest wyłącznie lista tysiąca najlepszych. Dokładne miejsca przyznawane są pierwszej setce. Pozostałe szkoły wyższe trafiają do przedziałów obejmujących po 50 lub 100 uczelni.

UMK, podobnie jak w poprzedniej edycji, znalazł się

w grupie 901-1000. W tym samym przedziale sklasyfikowano Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnikę Warszawską i Politechnikę Wrocławską.

Tylko trzy polskie uczelnie wyżej

Najwyższą pozycję wśród polskich szkół wyższych utrzymał Uniwersytet Warszawski, który znalazł się w przedziale 401-500. Uniwersytet Jagielloński zajmuje miejsce 501-600. Wyraźnie poprawił wynik AGH w Krakowie. Uczelnia, która w poprzedniej edycji była w grupie 901-1000, w ARWU 2026 znalazła się w przedziale 701-800. W sumie na liście znalaz-

ło się siedem szkół wyższych z Polski.

ARWU należy do najstarszych światowych rankingów uczelni. Przy jego tworzeniu branych jest pod uwagę sześć wskaźników: absolwenci i pracownicy będący laureatami Nagród Nobla i Medali Fieldsa, naukowcy znajdujący się na listach najczęściej cytowanych badaczy, publikacje w „Nature” i „Science” oraz liczba artykułów indeksowanych w bazach Web of Science. Wynik odnoszony jest również do liczby pracowników naukowych uczelni.

W tej edycji przy ocenie najczęściej cytowanych naukowców wykorzystano listę Clarivate z grudnia 2025. W przypadku „Nature” i „Science”

uwzględniono artykuły z lat 2021-2025, a przy ogólnej liczbie publikacji dane za 2025.

Statystyka najmocniejsza

UMK jest obecny także w dziedzinowej części rankingushanghajskiego. W opublikowanym w listopadzie 2025 Global Ranking of Academic Subjects uczelnia została sklasyfikowana w trzech dyscyplinach.

Najwyżej znalazła się statystyka prowadzona na Wydziale Matematyki i Informatyki, zajmując przedział 201-300. UMK był jedyną polską uczelnią notowaną w tej dyscyplinie. Matematyka oraz fizyka znalazły się w przedziale 401-500.



FOT. POLSKA PRESS

Uniwersytet Mikołaja Kopernika jest obecny także w dziedzinowej części rankingushanghajskiego

Światową czołówkę ARWU 2026 ponownie zdominowały uczelnie amerykańskie. Pierwsze miejsce zajął Harvard, drugie Stanford, a trzecie Massa-

chusetts Institute of Technology. W pierwszej setce znalazło się 37 uczelni ze Stanów Zjednoczonych.

© P

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKÓW budowlanych, fachowców, remonty, elewacje, stała praca, Toruń. 602-337-086

AUTOREKLAMA

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011561900

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LECZĄCA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011561865

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:

Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41

ul. Podgórna 16

ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011542994

REZONANS MAGNETYCZNY

- 7 dni w tygodniu
- Odpłatnie i w ramach NFZ*

LUXMED DIAGNOSTYKA

Rejestracja i szczegóły: **56 621 43 21**

LUX MED Diagnostyka

ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń

*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

0011573534

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego byłego Pracownika

śp

Kazimierza Olejarczyka

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego składamy najszczerze wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd i Pracownicy

P.S. i T. eM-Tech sp. z o.o. w Toruniu

0011573723

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy, że dnia 25.08.2026 r. zmarł nasz najwspanialszy Tata, Wujek, Szwagier, Kuzyn i Przyjaciół

SP

Erwin „Inek” Kosiński

lat 83

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek 28.08.2026 r. o godz. 10.00

Mszą Świętą żałobną w kościele pw. Wniebowzięcia NMP.

Po Mszy Świętej pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu parafialnym przy ul. Antczaka w Toruniu.

Pogrążone w smutku

Córki Karolina i Małgosia

0011573500

PODZIĘKOWANIE

Z całego serca dziękujemy PRZYJACIOŁOM za zorganizowanie ceremonii pogrzebu naszej Koleżanki

SP

Anny Orzeszko

Księdzu Adamowi Buraczyńskiemu z Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Zwycięskiej, Delegacji ZNP, Bliskim, Znajomym, Absolwentkom

dziękujemy za udział w Mszy Świętej i ostatniej drodze do miejsca wiecznego spoczynku.

Dziękujemy Zakładowi Pogrzebowemu ALPA za profesjonalną organizację ceremonii pogrzebowej.

Koleżanki, Koledzy i Pracownicy

Studium Nauczycielskiego w Toruniu

Sport

SIATKÓWKA

- To miejsce jest dla mnie optymalne - mówi Rafał Sobański, nowy siatkarz BKS

Dariusz Knopik

Rafał Sobański, to doświadczony atakujący, mający za sobą grę w kilku klubach Plus Ligi. Teraz będzie grał w BKS Bydgoszcz. Rozmawiamy z nim o powodach zmiany klubu, jego roli w zespole i o tym z czym kojarzy się mu same miasto

BKS Bydgoszcz to kolejny klub w pana karierze. Długo się pan zastanawiał, by tutaj przyjść?

Nie, to były szybkie i sprawne rozmowy. Jestem tu ze względu na trenera Serhija Kapelusa, z którym miałem jeszcze przyjemność grać kiedy był jeszcze czynnym siatkarzem i z powodu podejścia do mnie prezesa Tomasza Konieczńskiego, który zadzwonił i przedstawił wizję klubu i to jak to będzie wszystko wyglądać. Trener też przedstawił ze swojej perspektywy jaką rolę dla mnie widzi w zespole. Też względy życiowe miały swoje znaczenie i nie będę tego ukrywał. Partnerka z synkiem zostali w Gdańsku dlatego Bydgoszcz jest dla mnie takim optymalnym miejscem żeby kontynuować przygodę z siatkówką i dalej się nią cieszyć.

Jest pan doświadczonym graczem i z reguły w zespołach siatkarzy ci biorą na siebie odpowiedzialność i „ciągną wynik”. Taka rola też jest przypisywana panu?

Na pewno wszyscy będą chcieli korzystać z mojego doświadczenia oraz z mojej osobowości, zarówno na treningach, jak i w meczach. Mam za sobą parę występów Plus Lidze i to zobowiązuje. Myślę, że na tyle znając siebie i swój charakter będę chciał być taką osobą o jakiej pan mówi. To trzeba będzie pokazać codziennie na treningu, każdym meczu i swoim zachowaniem. Jeśli grupa to zaakceptuje i będzie mnie potrzebować w takiej roli to będę w tym kierunku szedł i będę chciał się w tym spełniać.

Z czym się pana kojarzy Bydgoszcz? Tylko z siatkówką?

Nie tylko, także z żużlem i piłką nożną oraz z siatkówką kobiet. Pamiętam stare czasy i zespół z Stephanem Antiga, Andrzejem Wroną, Dawidem Konarskim czy Michałem Masnym, bo wtedy zaczynałem przygodę z siatkówką. Kojarzami się też z jazdą przez miasto, bo pierwsze trasy z Gdańska do domu jeździłem przez Bydgoszcz, bo jeszcze nie było obwodnicy. Wtedy patrzyłem na tablice rejestracyjne CB i mówiłem sobie: „OK. Już jestem w Bydgoszczy”. Od znajomych, którzy tutaj mieszkali mam informację, że miasto jest fajne, są ciekawe tereny nad Brdą. Lubię wędkarstwo więc dla mnie super, że jest rzeka. Będę poznawał miasto w miarę możliwości, by coś więcej o nim powiedzieć.



Rafał Sobański sumiennie przygotowuje się do nowego sezonu w barwach BKS Bydgoszcz

KOSZYKÓWKA

Damian Kulig: - Chcę dać drużynie najlepszą wersję siebie

Joachim Przybył

- Znam to środowisko, grałem już wcześniej w Toruniu i wiem, że to wiarygodna organizacja. Jest też sportowa motywacja, bo wszyscy chcemy czegoś więcej niż w poprzednim sezonie - mówi Damian Kulig o swoim dwuletnim kontrakcie z Arriwą Lotto Toruń.

Jakie wrażenia na pierwszym treningu? Skład się nieco jednak zmienił, oczekiwania przed najbliższym sezonem także?

Tak naprawdę zaczynamy dopiero pracę, więc za szybko na wnioski. Robota teraz pójdzie pełną parą, najważniejsze: oby wszystkim zdrowie dopisywało. Zawsze pozytywnie wpływa na zespół fakt, jeżeli może przygotowywać się do sezonu w pełnym składzie. Brakuje nam na razie Kilpsa i Gaddeforsa, ale w przyszłym tygodniu oni też dołączą. Będziemy więc mieli sporo czasu, aby się zgrać, poznać i dobrze rozumieć potem na parkiecie.

Znasz większość graczy, którzy dołączyli tego lata do drużyny. Personalnie to wygląda chyba obiecująco?

Na razie mogę powiedzieć, że to wygląda fajnie w teorii. Tylko trzeba teraz to wszystko przełożyć na parkiet, a to nie zawsze bywa takie proste. Więcej będę mógł powiedzieć na ten temat po większej ilości treningów, a najlepiej po pierwszych sparingach.

Przedłużenie kontraktu w Toruniu nie było niespodzianką, ale już dwuletnia umowa tak. Skąd taki pomysł?

Podjęliśmy decyzję nie tylko pod swoim kątem, to musi być także odpowiednia decyzja dla całej mojej rodziny. Przeprowadziliśmy się do Torunia na stałe, syn chodzi tu do szkoły i jest szczęśliwy. Gdy klub zapytał czy byłaby szansa na dłuższą współpracę, to nie wahałem się długo. Znam to środowisko, grałem już wcześniej w Toruniu i wiem, że to wiarygodna organizacja. Jest też sportowa motywacja, bo wszyscy chcemy czegoś więcej niż w poprzednim sezonie. Kilka czynników



Damian Kulig wciąż jest jednym z najlepszych polskich podkoszowych

więc złożyło się na to, że spędzę w Toruniu dwa kolejne sezony.

Nowy kontrakt z trenerem Srdjanem Suboticiem też miał znaczenie?

Myślę, że to dla całej drużyny była ważna informacja. Jest w Toruniu cała grupa młodych koszykarzy i wiem, że trener na nich też chce stawiać. Paweł i Hubert złapali kontuzję, to pokrzyżowało im plany w poprzednim sezonie, ale teraz naprawdę ciężko pracują i będą mieli swoje minuty na parkiecie. Najwyższy czas, aby pokazali, co potrafią.

Nie chce wypominać Ci wieku, ale masz 39 lat i rozegrałeś właśnie jeden z najlepszych swoich sezonów w PLK. Jaka jest recepta na taką sportową długowieczność?

Trudno powiedzieć. Cieszę się, że mogę tak sobie nadal grać, nigdy nie wybiegam daleko w przyszłość, doceniam to, co mam tu i teraz, koncentruję się na kolejnym dniu przede mną. Mam możliwość, aby nadal w niezłym stylu grać w PLK, to jest dla mnie największa radość, że mogę walczyć z młodszymi koszykarzami i daję sobie z tym radę. Nie myślę i nie planuję na razie końca kariery. Będę to robił, dopóki nie będę odstawał od rywali i będzie mi to sprawiać przyjemność.

Pomaga fakt, że dość późno zaczynałeś poważne granie w koszykówkę?

Czy ja wiem, czy tak późno... różnie koszykarze zaczynają. Grałem trochę w niższych ligach, tak naprawdę poważny basket zaczynałem w wieku 19 lat, ale wcześniej byłem w Szkole Mistrzostwa Sporto-

wego w Kozienicach, gdzie też łatwo nie było. Cieszę się, że właśnie tak potoczyła się moja kariera i czuję satysfakcję z tego, co osiągnąłem.

Jaka będzie Twoja rola w tej przebudowanej drużynie Twardych Pierników?

Będę starał się być jak najlepszą wersją siebie, wspierać w każdym możliwy sposób wszystkich zawodników. Z racji doświadczenia mogę być również takim łącznikiem między klubem i zespołem, aby wszystko funkcjonowało w jak najlepszy sposób.

Prawie wszyscy gracze zagraniczni znają już polską ligę. To pomoże?

Na pewno nie zaszkodzi, wiedzą już, jak tu się gra. Z drugiej strony, zaczynamy zupełnie nowy sezon, w nowym towarzystwie na parkiecie, trener na pewno przygotuje nowe rzeczy. Wszystko zależy od przygotowań, a parkiet zawsze zweryfikuje nadzieje i oczekiwania. Znam tych chłopaków z różnych boisk, także z różnych lig, ale zawsze trzeba na to spojrzeć z perspektywy całej drużyny.

Dziś o godz. 19.00 meczem z Izraelem w Rydze reprezentacja koszykarzy rozpocznie drugi etap eliminacji mistrzostw świata. Polacy są niepokonani do tej pory i do awansu powinny wystarczyć trzy zwycięstwa w grupie z Niemcami, Chorwacją i Izraelem. Dzisiejszy mecz będzie można obejrzeć w TVP Sport. W niedzielę z kolei Polska zagra z Niemcami w Gdańsku.